

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 299.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 28 grudnia 1935 r.

Rok XXIX.

## Wolność Polski jest owocem zbiorowego wysiłku.

(Na przyjazd generała Rydza-Śmigłego do Poznania.)

Siedem miast starożytnej Hellady wiodło przed wiekami spór o to, w murach którego z nich urodził się Homer, piewca nieśmiertelnej Iljady i Odyssei. Spór ten rozstrzygnęła bardzo późno historia mianowicie ustaliła, że wspinała epopea to nie dzieło jednego człowieka, lecz zbiorowy twór genialnej umysłowości całego plemienia starożytnych Greków na przestrzeni długich wieków, sięgających w dalekie zamierzchłe czasy. Bezosobowy, zbiorowy wysiłek zamknął się w imieniu Homera.

Podobne porównania można przeprowadzić w sporze, który z dyskretnym, a jednak znamienym akcentem toczy się obecnie w Polsce o to, komu zawdzięcza nowoczesna Polska swoje zamierzchłe zwycięstwo.

Ten proces nie rozstrzygnie się prawnie w pierwszej instancji, jaką jest doba bieżąca z jej ludźmi, stanowiącymi strony tego sporu; spór ten pójdzie do najwyższej instancji, której imię historia. Nie pomogą tu zgola tomy, pisane w natchnieniu i kulcie, nie zmienią prawdy nienawiści, oszczerstwa niechęć; doczekają się one obiektywnej oceny. Niejedno pójdzie na śmietnik, co paradowało w salonie, a niejedno spocznie w kryształowych gablotkach muzealnych, co leżało w rupieciarni zapomnienia. To powinno nas przestrzec przed pochopnością przesyady w potępieniu jednych, a wywyższaniu innych.

Stoimy wobec rocznicy zrzucenia jarzma niewoli przez ziemię zachodnią, której zbrojny czyn zepchnięto do roli wydarzeń ubocznych w pochodzie współtwórców niepodległości. Zachodnia Polska, która o własnej sile wyparła najpotężniejszego najeźdźcę, przyciszonym, nieśmiałym głosem upominała się o swoje prawo do tytułu równorzędnego partnera w odbudowie niepodległości. Ten głos jednak ginął w poszumie hymnu swoistego z kamertonem wyłącznej doniosłości. Winę ponosi tu umysłowość mieszkańców zachodniej polaci, którzy swego „czynu“ nie reklamują od strony chępliwego bohaterstwa i poświęcenia jako tytuł do nagrody i wyróżnienia, lecz podkreślają go jako wewnętrzne przeżycie spełnionego obowiązku, jako spłacenie długu minionych pokoleń, jako rehabilitację całej Polski przed historią. Jeżeli Mickiewicza nazwano sumieniem narodu polskiego, a Wołodyjowskiego z Trylogii Sienkiewicza symbolem bezinteresownej wiernej służby wobec Rzeczypospolitej, to te dwa wzory polskiej cnoty wywarły na duszy zachodnich ziem niezatarte piętno. W imię tych przykazań zachodnie rubieże nie cisną się przed wielki ołtarz zasługi, a obchodzą rocznicę powstania nie jako triumf bohaterstwa, ale jako wspomnienie wzniosłych przeżyć jednoczenia się ziem dawnej Rzeczypospolitej i jako święto składania Jej hołdu.

Ostatnie dni grudniowe 1918 r. stanowią punkt kulminacyjny w dramacie oswobodzenia Polski. Zdobyty na wroga karabin powstańca przekreśla akt „laski“ manifestu Wilhelma i Franciszka Józefa, bagnet powstańca rozpruwa sztuczne szwy granicy zaborcy, drze w kawałki świstek protektoratu

# Straszna katastrofa ekspresu.

Berlin, 27. 12. (PAT). 25 grudnia wieczorem w pobliżu stacji Grösheringen w Turyngji express wpadł na pociąg osobowy, który zatrzymał się na moście. Jest 20 zabitych, 30 ciężko i 50 lekko rannych.

## Maszynista przeoczył sygnał.

Berlin, 27. 12. (PAT). Według ostatnich wiadomości, w katastrofie pod Grösheringen zabitych zostało 33 osoby. Ciężko rannych jest 10, lekko rannych 50. Według dotychczasowych informacji urzędowych przebieg katastrofy przedstawiał się następująco:

Zderzenie nastąpiło przed wejściem na stację na moście kamiennym nad rzeką

kał Saalą, w miejscu, gdzie tory wjazdowy i wyjazdowy wzajemnie się przecinają. Parowóz i pierwsze trzy wozy pociągu osobowego minęły zwrótnicę roturu przegonowego, gdy nagle z przeciwnej strony nadjechał pociąg pośpieszny, pędząc z dwoma parowozami z szybkością około 90 km. Maszynista pierwszego parowozu ekspresu przeoczył sygnał wjazdowy na „stój“, drugi maszynista, który to zauważył nie zdołał jednak zahamować pociągu. Skutki zderzenia były straszliwe. Z 8 wagonów pociągu osobowego, które uległy zniszczeniu, jeden został strącony do rzeki, drugi zawisł u krawędzi mostu, pozostałych 6 zostało zepchniętych w siebie i stłoczonych tak, że stanowią jedną olbrzymią

masę zdruzgotanego drzewa i żelazwa. Ofiary są tylko wśród podróżnych pociągu osobowego. W pociągu pośpiesznym ranny został jedynie maszynista, który katastrofę spowodował.

## Serja świątecznych katastrof.

Berlin, 27. 12. (PAT). Tegoroczne święta w Niemczech obfitowały w szereg katastrof komunikacyjnych. Między innymi z Kolonii donoszą, że na jednym z przedmieść zderzył się samochód z tramwajem. Dwie panienki w wieku lat 19 i 22, jadące samochodem, poniosły śmierć, zaś ich towarzysze odnieśli rany. Motorniczy tramwaju odniósł ciężkie obrażenia.

# Mord polityczny w Chinach.

Szanghaj, 27. 12. (PAT). Trzema wystrzałami z rewolweru został zamordowany były wiceminister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang-You-Jen. Mordercami są dwaj Chińczycy, którzy dotychczas nie zostali ujęci.

Szanghaj, 27. 12. (PAT). Japońskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do zabójstwa b. wiceministra spraw

zagr. rządu nankińskiego Tan-You-Jena. Podkreślają, że zamordowanie Tang-You-Jena oraz niedawny zamach na b. premiera rządu nankińskiego Wang-Czing-Waia, są jak się zdaje, inspirowane przez przywódców Kuomintangu, wrogo usposobionych do polityki zbliżenia chińsko-japońskiego.

## Bomba w Szanghaju.

Szanghaj, 27. 12. (PAT). W pobliżu japońskiej głównej kwatery morskiej w dzielnicy Hong-Keu w Szanghaju wybuchła bomba, podłożona przez nieznanego sprawcę. Wskutek wybuchu dwóch Chińczyków odniosło ciężkie rany. Po całej dzielnicy krążą gęste patrole marynarzy japońskich.

## Stan oblężenia i walka ze studentami.

Szanghaj, 27. 12. (PAT). W chińskich dzielnicach Szanghaju, Nankinu i Hankou ogłoszono stan oblężenia. Powodem tego zarządzenia było stwierdzenie faktu, że w antyautonomistycznych demonstracjach studenckich biorą udział podejrzane elementy.

Ruch kolejowy pomiędzy Hankou i Szanghajem wznowiono po rozproszeniu studentów, którzy w ciągu trzech dni obozowali na stacjach kolejowych, uniemożliwiając podjęcie regularnej komunikacji. Jak wiadomo, studenci chińscy maszerowali do Nankinu, gdzie zamierzali demonstrować przeciwko oderwaniu od Chin i przyznaniu autonomii prowincjom północno-wschodnim.

Przywrócenie ruchu kolejowego nastąpiło na skutek zarządzenia marszałka Czang-Kai-Szeka, który wysłał silne oddziały żandarmerji, które zatrzymały studentów na pół drogi między Szanghajem i Nankinem. Studenci sami prowadzili lokomotywy, posuwając się z wolna w kierunku Nankinu.

500 studentów aresztowano.

## Sport łyżwiarski w Holandji.



Holandja jest krajem tysięcy kanałów. To też sport łyżwiarski cieszy się tam niezwykłą popularnością. Już młodzi Holendrzy są znakomitymi długodystansowcami w biegach na lodzie.

„wskrzescieli“ minjaturowego „Königreich Polen“ i wkłada na skroń Rzeczypospolitej z własnej woli koronę niezależności prawie wszystkich ziem, historycznie i etnograficznie do niej należących. To miało swoją wagę, to był czyn, przed którym aeropag narodów, zebrały we Wersalu, nabrał respektu i wo-

bec którego zaniemówiły intrygi nasyżonych skrytych i jawnych wrogów, intrygujących przy zielonym stoliku konferencji pokojowej.

Tego nie wolno przemilczeć i to należy wpisać do książki żołdu powstańców, tego domaga się Ziemia Zachodnia dla swoich synów, co to przed 17 laty,

szli w „śmiertelny bój o wolność i o życie“ całej Rzeczypospolitej.

Dziś już inaczej wygląda „święto domowe“ kresów zachodnich. Do bastionu zachodniej Polski przybywa pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej, by w braterskim uścisku dłoni uczcić Leonidasów, braci powstańczej. Wiemy, że to



nie gest dostojnika, ale to wylew uczucia szczerego żołnierza i patrioty dla — zachodniego niepodległościowca. Zachodnia Polska umie być wdzięczna za takie uczucia, to też możemy zapewnić, że nie tylko gród Przemysława, ale i my wszyscy, co siedzimy nad miedzą zachodnią, witamy generalnego inspektora sił zbrojnych z prawdziwą polską serdecznością.

Nie tylko moment osobistego uczucia gra tu rolę. Przyjazd najwybitniejszego dygnitarza wojskowego do szarego powstańca ziem zachodnich ma swoje głębokie znaczenie. To nie tylko udział w ceremoniale obchodu, to nie tylko funkcja reprezentacyjna wobec „prywatnej organizacji”, to autorytatywne podkreślenie doniosłości wysiłku zachodnich rubieży, to dokument wymowny, a stwierdzający, iż zachodnia Polska nie z próżnymi rękoma stanęła w obliczu niepodległej Rzeczypospolitej, że w fundamencie gmachu odrodzonej Polski spoczywa olbrzymi granit, położony dłońmi mieszkańców naszych zachodnich kresów. Gdy bowiem rubieże zachodnie wysłały swoich synów na powstanie, takie wypisały hasło na sztandarze: wolność i nierozdzielność całego narodu! Dziś, gdy Polak zachodniej polaci złożył do stóp Najjaśniejszej siebie, swoje pola, łąki i lasy, nie wymawia Jej swego bohaterstwa i poświęcenia dla Niej, w rocznicę swego czynu nie podkreśla swego wysiłku, jeno podnosi rękę do słubowania wierności za siebie i przyszłe swoje pokolenia.

Takie też świadectwo wypisze kiedyś historia powstańcom zachodnim na pergaminowych foliantach, a stwierdzi i to, iż tak samo jak Iljada nie jest dziełem jednego Homera, jeno tworem geniusza zbiorowości helleńskiej, tak samo odrodzenie narodu polskiego jest owocem zbiorowego wysiłku.

Tej prawdy nikt nie zmaże z tablicy ostatnich dziesiątków lat naszego bytu narodowego. Od powstania Kościuszkowskiego aż do ostatniego strzału armatniego na zachodnim froncie przeżył się duch wolności polskiej, tężniała wola, wznosiła się tęsknota i szepc o niepodległość, pęczniały mięśnie, by krwawym chwytem zdusić gardło najeźdźców i położyć na nich stopę zwycięzcy i mściciela. Lecz nie odrazu fala wzbierającej w powodzi rzeki przeływa tamę; dopływ jednego strumyka nie zasila jej burzącej mocy, dopiero, gdy wszystkie źródła wysłały swoje wody, by wspólnym naporem uderzyć w jarzmiące je brzegi, wtedy runąć musiały betony niewoli.

I runęły. Gdy pościły armat Ferdynanda Focha skruszyły filar potęgi najgroźniejszego zaborcy, wystarczył zew Paderewskiego, by ruszył z miejsca pochód powstania, biorąc start od ulicy Ratajczaka, rozlewając się jak wezbrana fala aż pod mury Zbąszynia, Kępna i po brzegi Noteci.

Taka jest polska „Iljada” naszej nowej niepodległości. Historyczną prawdę jej opowiadać będą przyszłe, dalekie pokolenia. My ludzie dnia dzisiejszego zaniechajmy pustego sporu o to, kto jest wskrzesicielem niepodległości Polski — lepiej uczynimy, gdy ją w wspólnym wysiłku ugruntujemy.

**Dr. Jurek.**

(Podzielać w zupełności zapatrywanie autora powyższych uwag — nie mamy jednak zamiaru pomniejszać zasług tych, którzy wznieśli w narodzie iskrę zapalu i do wielkiego wysiłku go pobudzili. — Redakcja).

## Na Dalekim Wschodzie wzrasta niepokój.

Starcie na granicy mongolsko-mandżurskiej.

Londyn, 27. 12. (PAT.) Agencja Reutersa donosi ze stolicy Mandżuko Hsing-Kingu, że w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia doszło do krwawego starcia między wojskami Mongolji i zewnętrzną armią wojskami japońsko-mandżurskimi. Jeden żołnierz mandżurski jest zabity, trzech japończyków rannych. Dowództwo wojsk japońsko-mandżurskich domaga się rozpoczęcia w Mongolji akcji na wielką skalę. Sytuacja uważana jest za bardzo groźną.

# Jeśli Laval zostanie obalony.

Włosi załamią się pod naciskiem solidarności mocarstw.

Paryż, 27. 12. W ciągu oczekiwanej z powszechnym napięciem debaty w izbie deputowanych, **Francja wypowie się w plątek za, albo przeciw polityce siły w stosunku do Włoch**, którą przypisuje się nowemu ministrowi spraw zagr. W. Brytanji Edenowi.

Jeżeli izba zaaprobuje politykę ugodową min. Laval, w takim razie **Anglija nie będzie mogła liczyć na zbyt daleko idącą współpracę Francji w akcji**, którą zapowiada tworzonej obecnie przez Londyn przeciwwłoski front państw śródziemnomorskich.

Natomiast jeżeli izba obali Laval, wówczas stanowisko francuskiego ministra spraw zagr. objąłby zapewne Herriot, autor znanego powiedzenia: „**Pakt Ligi Narodów, cały pakt i tylko pakt**”.

Włochy stanęłyby w takim wypadku w obliczu kompletnego osamotnienia i groźby rychłego załamania się pod naciskiem bloku państw, solidaryzujących się z W. Brytanją.

Min. Laval zdefiniował wyczerpująco swoje stanowisko wobec nowej fazy konfliktu abisyńskiego w czasie czwart-

kowej rady ministrów. Nie oczekują tu obecnie, aby prezydent ministrów zamierzał w czemkolwiek zmienić swoje dotychczasowe założenia, streszczające się w wierności wobec Ligi Narodów, ale i w zdecydowanej woli **nie pomijania niczego, co mogło doprowadzić do ugodowego załatwienia konfliktu**.

Jeszcze w środę istniały pewne obawy, że czwartkowa rada ministrów doprowadzi do wystąpienia z rządu ministra bez teki Herriota i jego kolegów z partji radykalnej. Fakt, że to nie nastąpiło, poczytywany jest za dobrą wróżbę. Wiadomo jednak, że min. Herriot nie zajął w czasie rady ministrów pozytywnego stanowiska wobec polityki min. Laval. Zadał on premierowi szereg pytań, a jego wymiana poglądów z premj. Lavalem miała chwilami przybierać charakter dyskusji.

Czy różnice te znajdują wyraz w czasie piątkowej debaty w izbie? Od pytania tego — wszyscy zdają tu sobie z tego sprawę — **zależy bieg wszystkich wielkich zagadnień międzynarodowych w najbliższej przyszłości**.

## Sytuacja na frontach w Afryce.

Warszawa, 27. 12. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT donosi o sytuacji na frontach w Afryce w dniu 26 bm.: Źródła angielskie komunikują, że w czasie świąt **nie doszło do poważniejszych starć**, natomiast doniesienia ze źródeł abisyńskich i włoskich pozwalają się spodziewać, że w najbliższych dniach **podjęte zostaną większe operacje na rozmaitych odcinkach frontu**.

Na froncie północnym Abisyńczycy prawdopodobnie zechcą ponowić próby szczęścia, a Włosi nie pozostaną dłuższy czas w defenzywie. Jak stwierdzono, na linii Dżidżiga—Harar, Abisyńczycy w przewidywaniu włoskiej ofensywy **pracują pilnie nad wzniesieniem budowli fortyfikacyjnych pod kierownictwem zagranicznych techników**. Według korespondentów angielskich, na północ od Dolo, Ras Desta na czele 60.000 ludzi szykuje się do zaatakowania lewego skrzydła włoskiego, podczas gdy w centrum i na prawym skrzydle armji włoskiej gen. Graziano **ma być podjęty dalszy marsz w kierunku linii kolejowej**.

### Rewolta komunistyczna w Kurytybie.

Kurytyba, 27. 12. (PAT.) Rewolucja komunistyczna, która przybrała na północy Brazylii poważniejsze rozmiary, nie pozostała bez echa również i w Paranie. W Kurytybie komuniści zamierzali opanować miasto w chwili, gdy generacja wojsk federalnych i stanowych oraz przedstawiciele rządu będą w katedrze na nabożeństwie żałobnym za poległych lotników. **Kilkunastu podoficerów pułku lotniczego wniosło do kościoła kulomioty i amunicję pod pretekstem, że stanowią mają dekorację katafalku, również na wieżach kościoła usiłowano ustawić kulomioty**.

Dzięki przytomności umysłu księdza, który miał celebrować nabożeństwo, **zamach udaremiono**, a żołnierzy wraz z pkt. Agostinho aresztowano. W związku z udaremniwym zamachem wprowadzono stan wyjątkowy. Policja aresztowała kilka podejrzanych osób.

### Pożar na Górze Stołowej.

Londyn, 27. 12. (PAT.) Donoszą z Kapstadu, że od wtorku wieczorem szaleje pożar, powstały na Górze Stołowej. **Płomienie objęły już bardzo znaczne obszary i rozszerzają się w szybkim tempie**. Pożar widoczny jest w promieniu 20 km. Panuje obawa, że umiejscowienie pożaru nie będzie możliwe przed upływem tygodnia.

### Bilans bitwy pod Addi-Abbi.

Rzym, (PAT.) Urzędowo podają, że w bitwie pod Addi-Abbi, stoczony 22 bm. **Abisyńczycy stracili 700 zabitych i ponad 2.000 rannych**. Ze strony włoskiej padło 7 oficerów zabitych i 6 rannych oraz 150 zabitych żołnierzy erytrejskich i 167 rannych. Wojska włoskie pokonawszy nieprzyjaciela posuwają się na południe od Addi-Abbi, nie napotykając dotychczas na opór ze strony Abisyńczyków, znajdujących się w ucieczce.

Komunikat oficjalny dowództwa włoskiego nr. 80 podaje, że na wschodnich zboczach płaskowzgórza w pobliżu Danakil, oddział wojsk abisyńskich usiłujący zejść na równinę, **został rozproszony przez kompanję danakilską**. Abisyńczycy pozostawili na pobojowisku 5 zabitych i 6 rannych.

Na froncie somalijskim, jak podaje komunikat, **do żadnych starć nie doszło**. Jedyne samoloty włoskie zbombardowały okolice, w których gromadziły się wojska abisyńskie pomiędzy Daua Parma i kanałem Doria.

### Abisyńczycy zdobyli samolot.

Addis Abeba, 27. 12. (PAT.) Dwa samoloty włoskie dokonały lotu nad Daggabour. W drodze powrotnej jeden z samolotów musiał przymusowo lądować w pobliżu tej miejscowości. **Abisyńczycy zabili lotnika i zdobyli samolot**.

## Huragan na wybrzeżu francuskim i mrozy w Ameryce.

Royan (zachodnia Francja), 27. 12. (PAT.) Nad całem wybrzeżem przeciągnął gwałtowny huragan, przyczem wzburzone fale morskie wyrządziły wielkie szkody na plażach. W Royan parapet nadbrzeżny, oddzielający bulwar nadbrzeżny od morza został w kilku miejscach zerwany. W miejscowym porcie **około 10 statków zerwało się z kotwicy**, przyczem kilka z nich morze wyrzuciło na ulice nadbrzeżne. W Focillon w ciągu kilku minut **morze zniszczyło 50 m wału ochronnego**. W Pointe Coubre na przestrzeni kilkunastu metrów **zawaliło się skaliste wybrzeże**.

Mrozy w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 27. 12. (PAT.) W Stanach Zjednoczonych panują dotkliwe mrozy. Według dotychczasowych doniesień, do

## Życzenia Księdza Prymasa dla polskiego wychodźstwa.

W najnowszym numerze „Głosu Seminarjum Zagranicznego”, wychodzącym w Pótlicach, JE ks. kard. Prymas zamieścił następujące życzenia dla polskiego wychodźstwa.

W wilję Bożego Narodzenia, na progu roku nowego myślą i sercem łączę się z polskiem wychodźstwem. Duszę z wami jestem, czcigodni duszpasterze, co na wychodźczych szlachech pełnicie tak odpowiedzialną służbę kapłańską. W duchu do was wybiegam, najmilsi rodacy, którzy po wszym świecie i czynem polskim stwierdzacie swą wierność Bogu i Ojczyźnie.

Niech uświęconym zwyczajem popłyną od stolicy prymasowskiej, kędy się zwierza polska myśl katolicka, **jak najtkliwsze życzenia noworoczne**.

Niech Bóg prawdy, jedności i miłości króluje w waszym życiu rodzinnem! Niech Jasnogórska Pani będzie wam czułą Opiekunką w porę wszelką, **w każdą tęskną chwilę!** Niech święci Patronowie nasi orędownictwem swoim otaczają polską niedolę tułaczą!

Poznań, dnia 24 grudnia 1935 r.

† August kard. Hlond, Prymas Polski

### Włosi więżą biskupa katolickiego z Brixen.

Wiedeń, 27. 12. Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość, według której **biskup w Brixen (włoskie Bressanone) w Tyrolu południowym dr. Geisler znajduje się ma od kilku tygodni pod ścisłą kontrolą władz włoskich**. Przed jego pałacem patroluje dniem i nocą 4 żołnierzy włoskich.

Przyczyną tego zarządzenia jest orędzie, jakie biskup wystosował niedawno do duchowieństwa, **wzywając je do wstrzymania się od wszelkiej propagandy na rzecz oddawania metali władzom włoskim na cele wojenne**. Orędzie stwierdza, że propaganda, jaką uprawiają w tym kierunku członkowie partji faszystowskiej jest dostatecznie silna i **nie potrzebuje ona pomocy kleru**. Współdziałanie kleru w tej propagandzie **mogłoby wywołać wśród wrogów Kościoła przekonanie, jakoby Kościół katolicki pomagał rządowi włoskiemu w finansowaniu wojny**.

Wiedeński organ katolicki „Weltblatt”, zamieszczając tę wiadomość wyraża równocześnie wielkie zdziwienie, że **władze włoskie mogły uciec się do takiego kroku**, odbierając wysokiemu dostojnikowi Kościoła wolność osobistą, li tylko dlatego, że **działał on w myśl zasad Kościoła**. Zdaniem pisma wiedeńskiego, władze włoskie przez te represje **wyrządziły złą przysługę sprawie włoskiej**. Rząd włoski usprawiedliwia swoje operacje wojenne w Abisynji koniecznością walki o cywilizację.

### Śmierć Bourgeta.

Paryż, 27. 12. (PAT.) Zmarł tu znakomity powieściopisarz **Paul Bourget, członek Akademii Francuskiej**. Żył lat 83. Zmarły był autorem wielu powieści, poruszających problemy społeczne.

też pory zmarło na śmierć przeszło 30 osób. Poza tem na skutek ślizgawicy i burz śniegowych, zwiększyła się liczba wypadków samochodowych, których ofiarami padło szereg zabitych i rannych.

12—31 stopni mrozu.

Nowy Jork, 27. 12. (PAT.) Północną część Stanów Zjednoczonych nawiedziły niepamiętne od 25 lat mrozy, których ofiarą, wedle doniesień korespondenta Reutersa **padło 52 osoby**. Temperatura wynosi od 12 do 31 stopni poniżej zera.

Mrozy w wigilję.

Berlin, 27. 12. (PAT.) W wigilję fala mrozów ogarnęła całe północne i wschodnie Niemcy. **Na Śląsku Opolskim zanotowano 16 stopni mrozu, a w Berlinie 10 stopni**.



List z Londynu.

# Serja niespodzianek.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w grudniu.

Jeżeli propozycje paryskie z dnia 8 bm. stanowiły dość prędkie zaskoczenie dla opinii angielskiej — to dymisja ministra Hoare wywołała prawdziwą konsternację w kołach politycznych. Nie dlatego, aby układ Laval—Hoare nie spowodował silnej różnicy zdań wśród członków gabinetu angielskiego. Ale po pierwszych falach protestu przyszyły wyjaśnienia kierownika Foreign Office, które wyjaśniły sytuację. Zarówno w deklaracjach na Radzie Gabinetowej jak i w wywiadach prasowych, minister Hoare podkreślał właściwy sens propozycji paryskich. Nie chodziło o narzucenie Li-dze Narodów zdania Francji i Anglii, nie było mowy o wywieraniu w Gene-wie jakiegokolwiek nacisku. Końcowa decyzja pozostawała w rękach Ligi Na-rodów. Formuła paryska, wszystko jed-no dobra czy zła — była próbą porozu-mienia, które strony walczące mogły przyjąć lub odrzucić. Wysiłek konferen-cji paryskiej szedł w tym kierunku, aby przed zaostreniem sankcyj gospodar-czych — spróbować jeszcze raz moż-ności rozpoczęcia dyskusji o pokoju.

I dlatego rząd Baldwina, z początku bardzo zroźniczkowany na punkcie są-dów o propozycjach paryskich — dwu-krotnie 15 i 16 bm. podkreśla, że „apro-buje propozycje paryskie, jako wstęp do dyskusji, któraby mogła przyczynić się do wstrzymania działań wojennych“. Co więcej. We wtorek wieczorem, dnia 17 zaznacza się na łamach półoficjalnej prasy, że „wszelkie pogłoski o zmianach w składzie rządu brytyjskiego są pozba-wione podstaw“. A w dwadzieścia czte-ry godzin później w środę wieczorem, dnia 18 grudnia przychodzi wiadomość o przesileniu na stanowisku ministra spraw zagranicznych. W przeciągu jed-nego dnia zaszły więc w poglądach członków rządu Baldwina poważne zmiany. Nasuwa się pytanie, jakie przy-czyny wywołały tak brzemienną w na-stępstwa decyzję?

Pisze się i mówi bardzo dużo o silnej opozycji społeczeństwa angielskiego przeciwko „premi za wywołanie wojny“.

Jest to istotnie prawdą. Ale z drugiej strony trzeba zwrócić uwagę na fakt, że większość obrońców Paktu Ligi Na-rodów powoduje się nietylko troską o Pakt i jego artykuły, ale kwestiami polityki wewnętrznej, to jest dążeniem do obala-nia faszystwu. Pierwsze doniesienia o projekcie paryskim mogły wywołać zro-

zumiałe zaniepokojenie w szeregach o-bronców Ligi. Ale oficjalny tekst pro-pozycji z dnia 8 grudnia br. nie odbie-ga zasadniczo od planu Komitetu Pię-ciu, który przedłożono w dniu 23 wrze-snia 1935 r., i który przyjęto w Addis Abebie. Francuska prasa rządowa mia-ła zupełną słusność, zwracając uwagę opozycji, ażeby przed rozdieraniem szat, które drogą dzisiaj kosztują — zwróco-no uwagę na oba teksty dwóch planów pokojowego załatwienia konfliktu: z września br. (projekt Komitetu Pięciu) i z grudnia 1935 (propozycje Laval—Hoare). Otóż ministrowie Francji i Anglii poszli jeszcze dalej, proponując zamianę terytorjów, to jest odstąpienie części prowincji Tigré i Ogadenu wzamian za port włoski Aseba i „korytarz“ poprzez Erytreę do Morza Czerwo-nego. Zarówno w Londynie jak i w Paryżu obserwowaliśmy inne zjawisko, niż to, które w prasie zagranicznej podaje się jako przyczynę ustąpienia Hoare'a: prąd opozycji w ostatnich dniach nie wzrastał, ale tracił na sile. Podobnie zresztą przedstawiała się sy-tuacja we Francji. Laval, już po konfe-

rencji paryskiej, otrzymał dużą więk-szością głosów wotum zaufania. Herriot ustąpił z prezury partii radykalnej nie dlatego, że nie zgadzał się na poli-tykę Laval'a, ale przeciwnie, dlatego, że bronił stanowiska rządu a występował bardzo ostro przeciwko lewemu odła-mowi radykalów, który prze do zmiany gabinetu i zastosowania najostrożniejszych sankcyj przeciwko Włochom faszystow-skim.

Lewicowa prasa angielska twierdzi, że Hoare'a zwałała opozycja w Lonie Ligi Narodów. Słusność tych poglądów na-suwa poważne zastrzeżenia, a to ze względu na fakt, że dymisja Hoare'a na-stąpiła przed odpowiedzią Rady Ligi na propozycje paryskie, a powtóre szereg państw — między innymi i Polska — odnosiło się przychylnie do projektów z dnia 8 grudnia. Przyczyny dymisji Hoare'a i wycofania propozycji paryskich z Ligi Narodów nie należy szukać ani w Paryżu, ani w Londynie, ani w Gene-wie. Natomiast trzeba zwrócić uwagę na Rzym.

W poprzedniej korespondencji wyrazi-liśmy twierdzenie, że ta opozycja prze-

ciwko układowi paryskiemu, jaka zazna-czyła się w Lonie rządu angielskiego — jest oznaką, że W. Brytania posunęła się do najdalszej granicy ustępstw, której przekroczyć nie może. Gdyby Mussolini zgodził się na podjęcie dyskusji poko-jowej, jak to na podstawie telegramów z Rzymu przypuszczano na Zachodzie — to oświadczenie Baldwina z 15 bm., że „rząd jest najzupełniej zgodny z mini-strem spraw zagranicznych W. Bry-tanji“ — zachowałoby całą moc obowi-żującą. Tymczasem wiadomości, które nadeszły z Rzymu w ciągu środy, 18 grudnia — były zdecydowanie złe.



19164

Il Duce wypowiedział wielką mowę w Pontini. Wrażenie jej było fatalne nawet w prawicowej, a więc dobrze dla Włoch usposobionej prasie francuskiej. Takiej grando-elokwencji, takiego niezrozumienia sytuacji międzynarodowej, i takiego braku zmysłu politycznego — nie spodziewano się po dyktatorze Italii. W Paryżu rzucano Włochom ostatnią linę ratunkową. Mussolini potraktował to jako „hipokryzję i nieliczenie się z interesami Włoch“. W chwili, kiedy za lira włoskiego płacił się w Paryżu 65 centimów zamiast 1,35 fr., kiedy oby-watele państwa są zmuszeni do oddawa-nia pierścionków ślubnych na spłatę krótkoterminowych zobowiązań dłużni-czych w Berlinie i Nowym Jorku — Il Duce roztacza obrazy wspaniałej „wojny narodowej“, zapominając, że jeszcze dwa miesiące temu mówił o „zwykłej ope-racji kolonialnej“. Wojna aż do zwy-cięskiego końca, nie cofanie się przed niczem — cały stek nieliczących by-najmniej z powagą chwili frazesów — oto nagroda za podjęcie olbrzymiego wysiłku Laval'a i ustępstwa ministra Hoare'a!

— Mussolini — pisał filowłoski dzien-nik paryski „Petit Parisien“ — nietylko że spalił mosty za sobą, ale nawet kazał strzelać do tych, którzy z nadludzkim trudem mosty te budowali.

Tę samą opinię podzielał nietylko rząd angielski, ale i jego minister spraw za-granicznych. I dlatego Sir Samuel Hoare doszedł do przekonania, że jego in-tencje zrozumiano jak najfałszywiej nad Tybrem. Dalszą konsekwencją była pró-ba o dymisje.

ciąg dalszy na stronie 7-cj.

## Zderzenie statków u ujścia Elby.



U ujścia Elby zderzyły się katastrofalnie we mgle dwa statki angielskie. Parowca „Harmonides“ nie udało się uratować i wraz z transportem mąki poszedł na dno. Mocniejszy okazał się parowiec „Ouse“, który doznał mniej groźnych uszkodzeń.

22)  
Józef Kotodziejczyk  
**HANDLARZE  
TAJEMNIC**  
REPORTAŻ  
POWIĘCIOWY  
(ciąg dalszy).

Najgłośniej śmiała się Helenka. Po-tem opowiadaniu wybaczyła Henrykowi ową damulkę na dancingu.

— Zatańczymy?  
— Tak — odezwały się zgodnie trzy gardziółki.  
— No, co ja mam począć?  
— Zróbmy losowanie, która pierwsza.  
— Najlepiej nie tańczmy wcale.  
— Zgoda.  
— Napijmy się za zgodę.  
— Niech pan Czerwiec będzie podcza-  
szym.

— A dlaczego Czer-wiec, a nie czer-zebranię?  
— Ha — ha — ha —

Inżynier Kuszewski wszedł do swego gabinetu i zamknął go na klucz.

Zgasił światło i poszedł do okna. Od-sunął roletę i spojrzął w przyległą ulicz-kę. Stał tam samochód ze zgaszonymi światłami.

— Oczywiście są — rzekł półgłosem — sępy na polowaniu...

Zasłonił starannie roletę, zapalił świa-tło zpowrotem i siadł przy biurku.

Najpierw przejrzał kilka tek z papie-

rami — niektóre dokumenty spalił nad świecą, niektóre podarł na drobne strzę-py, a potem zaczął pisać.

W miarę, jak białe kartki firmowane-go papieru zapełniały się drobnym pi-smem inżyniera, w popielniczkę na biur-ku wzrastała ilość niedopałków. Gęste kłęby papierosowego dymu rozpełzły się po eleganckim gabinecie, zasnuwając kontury mebli i przetapiając ich ostre kształty w jakieś miękkie, zwiewne ma-jaki...

— Zabawmy się w ślepą babkę.  
— Kto najmłodszy?  
— Jadzia.  
— A dla czego Ja-dzia a nie Ty-dzia?  
— ha — ha — ha.  
— Ma kto czystą chusteczkę?  
— Chyba mama.  
— Jak ma — ma, to znaczy że podwój-  
nie ma.

— Nie śmiejcie się tak długo. Czas to-pieniądz. Śmiejcie się krótko i wężło-wato: ha!

— ha — ha — ha.  
— Cyk, pijemy!  
— A dlaczego pi-jemy, a nie pi-zremy?  
— Ha!  
— Uwaga zaczyna się ślepa babka.

Zabawiano się najpierw tylko w ma-łym saloniku, ale podczas ślepej babki towarzystwo rozprysło się po całej willi. napelniając ją wrzawą, rumorem i śmiechem.

Przy tej sposobności Henryk zwiedził wszystkie pokoje. Pokazano mu nawet piwnicę, z której panienci „buchnęły“

kilka butelek starego wina. Wniesiono je z triumfem do małego saloniku.

Jakiś szal wesołości ogarnął wszyst-kich. Nawet sztywna początkowo mama „rozkrochmalila się“ i bawiła się jak dziecko.

Każde rzucane przypadkowo zdanie, każde słowo, każdy gest wywoływały niepowstrzymany śmiech towarzystwa. Prześcigano się w różnych pomysłach.

Narpzykład Henryk wziął ze stolika jakąś książkę.

„Wierzenia w duchy“ — kto to czyta?  
— He — He — Helenka.  
— hu — hu — hu. — Proszę, proszę...  
— A możebyśmy tak wywołali ducha?  
— Brawo! Zapić ten pomysł!  
— A kto będzie duchem?  
— Jadzia, bo ona najmłodsza.  
— A ile ona ma lat?  
— 18-ście.

— To rzeczywiście duch. Takie dziecko, że jeszcze się wogóle nie naro-dziła. Uwaga, duchu, Hallo! Wywołu-jemy cię!

— Jeeesteeem...  
— Jak twe zdróweczko? Nie boli cię brzuszek?

— Żądam okupu!  
— Czego?

— Całusa od każdego.  
— Pan Henryk nie może. Helenka przypięła mu na plecach karteczkę: „Palenie się wzbroniono“.

— ha — ha — ha.  
— Uważajcie dzieci — rzekła mama, która przeglądała mimowoli książkę. Tu jest napisane tak: „Istnieje przesąd,

że wywoływanie duchów sprowadza nie-szczęście na domy, w których się tem zajmują“.

— ha — ha — ha.  
— Wobec tego, duchu degradujemy cię. Oblec się w ciało i nalej szampa-na.

— A dlaczego szam-pana, a nie szam-pani?

— ha — ha — ha.

Pan inżynier pisał.

Na biurku wzrastał stos zaadresowa-nych listów.

Koperty glosiły: „Do W Pana mece-na-sa D...“, „Do Dyrekcji K. K. O.“, „Do WPani X“, „Do W Pana Czerwca“, „Do Policji Państwowej“, „Do córek“, „Do Jadzi“, „Do żony“.

Skończył ostatni list i zgasił światło. Poszedł do okna. Rozsunął roletę. Dniało. Obok samochodu spacerowali nerwowo dwaj mężczyźni.

— Lipszyc — Woliński — szepnął in-żynier — dwa najgorsze sępy. —

— Czekać! ha — ha — ha. —

Ha — ha — ha — brzmiało bezustan-ku śmiechem w małym saloniku. Od-kryto nową zabawę. Towarzystwo po-przebierało się dorywczo w improwizo-wane kostjumy.

Dla Czerwca przyniesiono staromodną damską koszulę i czepek. Był prababcią. Jadzia i Janka ubrały się w ubrania p.inżyniera. Brakujące muskuly i brzu-szek uzupełniły poduszki.

(ciąg dalszy, nastąpi)



# Teoria a praktyka.

Rząd rozpoczął walkę z kartelami — niestety narazie tylko handlowymi a nie z produkcyjnymi — celem sprowadzenia cen artykułów pierwszej potrzeby do właściwego poziomu o obecnej sile kupna naszej waluty, a tem samem wykluczenia nieuczciwej spekulacji.

Czy niższe cen w tych rozmiarach jakie zastosowano do cukru (20 proc.), węgla (13 proc.), nafty 4 gr na litrze odegrają poważniejszą rolę w akcji obniżki kosztów utrzymania pozwalamy sobie mocno powątpiewać, znając praktyki kupiectwa, opanowanego w lwiej części przez naszą mniejszość narodową, grasującą w 1/4 naszego kraju niepodzielnie. Nim dotrze wiadomość o obniżce cen na pewne artykuły do naszych wiosek i miasteczek zwłaszcza na Kresach Wschodnich, żydzi nadal sprzedawać będą artykuły te po dawnych cenach, a to tem więcej, że panujący na wsi brak gotówki, wytworzył prawie niepodzielnie t. zw. handel zamienny. Przy tym systemie handlu wszelka kontrola cen będzie utrudniona.

Z drugiej zaś strony, jakby na urągawisko akcji obniżki cen, i w odpowiedzi na podjętą walkę z kartelami, przemysł mydlarski podniósł ceny za zwykłe mydło do poprzedniego użytku z 1,20 zł na 1,40 zł — a więc o przeszło 15 proc.

Już obecnie Polska należała do krajów o najmniejszej konsumpcji mydła — a jak wiadomo ilość użytego mydła ma być miernikiem cywilizacji danego narodu — jakże więc ta cywilizacja nasza wyglądać będzie po tej prowokacyjnej podwyżce cen mydła.

Kartel mydlarski i olejarski przypisuje tę podwyżkę krótkowzrocznej polityce celnej i reglamentacyjnej przywozu surowców olejowych zagranicznych. Polityka ta, mimo reglamentacji cen na krajowe nasiona olejiste, nie przyniosła prawie żadnych korzyści naszemu rolnictwu, gdyż produkcja ta nie będąc należycie zorganizowaną, nie jest w stanie pokryć całego zapotrzebowania przemysłu olejarskiego, co wobec niedopuszczenia także surowca zagranicznego, spowodowało zaciętą w przemyśle tłuszczowym a zarazem odżyło się wysoce ujemnie i na produkcji mydła.

Wskutek tych nieobliczalnych poczynań poprzednich rządów pułkownikowskich, którego akcja zbawiania kraju, doprowadziła nas według najmiarodajniejszej opinii obecnego premiera na brzeg przepaści i ruiny kraju, jeden z największych

przemysłów gdyńskich olejarnia „Union” więcej aniżeli trzy miesiące została unieruchomiona pozbawiając pracy przeszło 300 robotników. To samo stało się też i w innych wytwórniach tłuszczów dla celów przemysłowych.

Ponieważ do podwyżki cen na tak niezbędny artykuł jakim jest mydło w gospodarstwie domowym, odgrywającym także poważną rolę dla zdrowotności ogólnej, dojść nie powinno, przeto obecny rząd winien niezwłocznie zbadać kalkulację tych cen, lub też poddać rewizji zarządzenia poprzedniego rządu, które rzekomo miały spowodować obecne podrożenie mydła.

# Pierwsze obniżki taryfy kolejowej obejmują cukier, naftę, węgiel i torf.

Warszawa. (PAT) Z dniem 15-go bm. Ministerstwo Komunikacji rozpoczęło realizować obniżkę kolejowej taryfy na przewóz towarów w komunikacji wewnętrznej w myśl zasad uchwalonych przez komitet ekonomiczny ministrów.

Dotychczas obniżono taryfy na przewóz wszelkiego cukru o 14 proc., na naftę świeższą o 29 proc. Węgiel kamienny otrzymał przeciętną niższą taryfę o 19 proc., w tem węgiel górnolaski i dąbrowiecki ogólnie — 16 proc., na Kresy Wschodnie — 31 proc.,

na północny obszar Pomorza, ograniczony linją kolejową Lipusz — Kościerzyna — Nygut — Starogard — Tezew — 25 proc. Dla miazgi węglowej ogólna obniżka wynosi 16 proc., na Pomorze około 23 proc. Poza tem węgiel brunatny otrzymał przeciętną niższą taryfę o 20 proc., koks węglowy około 17 proc., węgiel drzewny — 30 proc i torf 30 proc.

Jeszcze w okresie przedświątecznym ogłoszone będą obniżki taryf na przewóz surowców i wytworów przemysłu hutniczego. Równocześnie wejść w życie niższe taryfy na przewóz ryb świeżych i wędzonych, słodkowodnych i morskich w wysokości przeciętnej około 20 proc. Taryfa na przewóz zwierząt domowych żywych oraz ptactwa domowego, obniżona zostanie w sposób wydatny, gdyż niższa rozpoczynać się będzie od 30 proc. w górę.

Poza tem w najbliższym czasie przeprowadzone będą dalsze niższe taryfy, które obejmą następujące towary: drewno opałowe, nie obrabione i obrabione, kopalniaki, papierówkę i wiklinę, zboża i strączkowe (od 10 do 20 proc.), przetwory zbożowe (od 20 proc. do 30 proc.), ziemniaki świeże (25 proc.), buraki cukrowe (15 proc.), owoce świeże, warzywa świeże i grzyby (30—50 proc.), pasze treściwe i objętościowe, surowce włókiennicze, skóry surowe, sól jadalna (10 proc.), sól przemysłowa i bydlęca (30 proc.), cement (około 12 proc.), wapno (około 10 proc.), piasek, żwir i glina, cegła z gliny, około 6 proc. itd.

Żniżki te wprowadzone będą w życie stopniowo w terminie do końca stycznia 1936 r.



Przy wodopoju.

## Za nawoływanie do zdjęcia opasek żałobnych ks. Kochański został uniewinniony.

„Nie mogło być przestępstwa” — orzekł sąd.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa w sprawie ks. Kochańskiego, oskarżonego o to, że po śmierci śp. marszałka Piłsudskiego nawoływał dzieci w szkole, w której był katechetą, do zdjęcia opasek żałobnych. Ks. Kochański zarówno przeczył temu zarzutowi, twierdząc, iż jest on oparty na fałszywej denuncjacji, jak i wskazał, że gdyby nawet czyn podobny popełnił, to trudno byłoby czyn ten uznać za przestępstwo.

Bezpośrednio po postawieniu ks. Kochańskiego w stan oskarżenia, został on uwieczony i spędził w więzieniu kilka tygodni, t. j. aż do rozprawy przed sądem okręgowym w Łomży. Sąd ten skazał ks. Kochańskiego na 6 miesięcy więzienia.

Obecnie odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym. Bronił adwokat Zb. Stypulkowski. Rozprawa ograniczyła się do przemówień stron i wogóle nie dotyczyła zagadnienia, czy ks. Kochański zrzucił czyn popełnił, czy nie.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, uzasadniając go w motywach ustnych tem, że gdyby nawet ks. Kochański zrzucił mu czyn popełnił, to nie miało to cech przestępstwa z art. 156 kodeksu karnego („kto nawołuje do przeciwdziałania prawnym zarządzeniom władzy”). Nie było bowiem rozporządze-

nia o noszeniu opasek, stanowiącego wiążący nakaz. Okólnik ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego nie miał charakteru obowiązującego rozporządzenia, lecz tylko odezwy do młodzieży. Wobec tego, nawoływanie do niezastosowania się do tej odezwy, nawet gdyby rzeczywiście miało miejsce, nie może być uznane za przekroczenie art. 156 k. k.

## Nędza - głód - śmierć.

Pakość. Bezrobotny Feliks Górny, zamieszkały w Pakości przy ul. Szkolnej 26, niedawno powrócił z wojska po poborowej służbie. Nie mając znikąd pomocy, ani środków na utrzymanie, cierpiąc głód i niedostatek, który popchnął go na drogę przestępstwa.

W czasie kampanji buraczanej starał się usilnie o pracę w cukrowni Janikowo i Tuczo, lecz daremnie. Cierpiąc nędzę, udał się w so-

botę w nocy nad torem kolejowym Janikowo-Inowrocław, czekając na tranzyt węglowy, chcąc się zaopatrzyć w opał na święta. Przy wskakiwaniu na wagon nie mogąc utrzymać się na stopniu wagonu z powodu ślizgkości, upadł na tor pod pociąg i... koła wagonów powziartkowały jego zwłoki. Nową, śmiertelną ofiarę czarnych djawentów odstawiono na stację w Janikowie do dyspozycji komisji.

## Sąd piętnuje oszustwa żydowskich domokrażców.

Kolejarze popierali żydów.

Chojnice (d) Swego czasu donosiliśmy o rozprawie karnej, jaka toczyła się przed wydziałem karnym sądu okręgowego przeciwko Sali Pfefer, żonie znanego na bruku chojnickim domokrażcy. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonej Sali Pfefer, że przez dłuższy okres czasu uprawiała na terenie Chojnic handel domokrażny bez zezwolenia władz.

Przewód sądowy ustalił, że oskarżona, jak również jej mąż, na terenie Chojnic uprawiała handel domokrażny bez zezwolenia władz skarbowych. Na treść oskarżenia przesłuchał sąd przeszło 20 świadków, którzy w całości potwierdzili oskarżenie. Pfeferowie mianowicie po zakazie władz dalszego prowadzenia handlu domokrażnego, chodzili do domach i nadal sprzedawali towary lokciowe. Odwiedzały wyłącznie urzędników, a szczególnie kolejarzy, którzy stanowili wyłączną klientelę żydowskich domokrażców.

W wyniku rozprawy, oskarżona Sala Pfefer skazana została na 300 zł grzywny wzgl. 10 dni aresztu, 30 zł opłaty sądowej i ponoszenie wszelkich kosztów rozprawy.

Przewodniczący rozprawy, p. sędzia Janowski, w ustnych motywach wyroku podkreślił, że nielegalny handel domokrażny szkodliwy jest dla kupiectwa które płacić musi podatki, nieraz w bardzo trudnych warunkach, podczas gdy handlarze chodzą po mieszkaniach i prywatnie sprzedają towary. Poza tem poszkodowany jest skarb państwa, który od handlarzy domokrażnych nie może ściągać tych podatków dlatego, że handel domokrażny uprawiany jest potajemnie. Dlatego też sąd z powyższych względów wymierzył oskarżonej surową karę.

Dodać jeszcze wypada, że Pfeferowie opuścili Chojnice i osiedli się w Tezewie, gdzie niewątpliwie uprawiać będą handel domokrażny.

## Dochodowy podatek kumulacyjny.

Warszawa. (Tel. wł.). W łonie rządu przeprowadzane są obecnie prace nad zrównaniem pod względem podatkowym sytuacji osób, pobierających uposażenie w kilku instytucjach z sytuacją tych osób, które pobierają uposażenie w jednym tylko miejscu. Jak wiadomo, dzięki dużej progresji podatku dochodowego, osoby pobierające uposażenie w kilku instytucjach płaciłyby według normalnej skali, mniejszy podatek, aniżeli wówczas, gdyby łączną sumę swych uposażeń pobierały w jednym miejscu. Utworzony na więc zostać specjalny podatek kumulacyjny, któryby różnicę tę wyrównywał.

Ponadto istnieje projekt zabrojenia urzędnikom państwowym pobierania uposażenia więcej aniżeli w trzech instytucjach, prowadzonych z funduszków skarbu państwa, przedsiębiorstwach państwowych, mieszanych lub przez państwo nadzorowanych.

## Tak wygląda wódz komunistów brazylijskich.



Po stłumieniu rewolty komunistycznej w Brazylii osadzono w areszcie trochę groteskowego przywódcę nazwiskiem Quintino de Barros.

## W BEZPIECZNYM MIEJSCU.

Pan Kurt Krawutschke z Berlina wyjechał wraz z żoną na urlop do Szwajcarii. Pewnego dnia państwo Krawutschke wybrali się na wycieczkę na Jungfrau.

Znalazszy się na szczycie góry, pan Krawutschke powiedział do małżonki:

— Słuchaj, Amaljo, jesteś obecnie zagrożona, na wysokości 4000 metrów, dokoła nie widać żywej duszy... Możesz więc mi szczerze powiedzieć, co sądzisz o naszym rządzie?



## Serja niespodzianek.

(ciąg dalszy).

Jak będą się przedstawiały jej następstwa? Przedewszystkiem znacznie gorzej dla Włoch, aniżeli to przypuszczają w Rzymie. Reakcja na mowę Mussoliniego jest bardzo silna nie tylko w Anglii, ale co ciekawsze, i w prawicowych kołach francuskich. Jeżeli tak bardzo zachowawczy dziennik jak „Figaro“ przestrzega Mussoliniego przed polityką wielkiej awantury i twierdzi, że „atak włoski na Anglię byłby nie tylko jednoznaczny z wojną przeciwko Francji, lecz również zbrodnią dziejową, skierowaną przeciwko całej Europie“ — to słowa te są poważnym wskaźnikiem silnej zmiany nastrojów nad Sekwaną. Wszystkie pogroźki, będące jedyną odpowiedzią Rzymu na próby pokojowego rozwiązania krwawego konfliktu są dosyć silne, aby wywołać rozdrażnienie zarówno w Anglii jak i we Francji, ale za słabe, aby przeobrazić się w czyn. Jeżeli już dzisiaj prasa rzymska tłumaczy niktę postępy na froncie afrykańskim „chwalebą chęcią oszczędzania paliwa“ — to jakie szanse zwycięstwa mają Włochy w Europie? Zapas nafty wystarczy na dwa miesiące — ale co potem?

Nie wdając się jednak w dyskusję nad rzymskimi fantazjami, trzeba stwierdzić, że Włochy przegrały jedną z ostatnich okazji do honorowego wybrnięcia z sytuacji. Wszystko wraca znow do stanu przed konferencją paryską, z tem jednak zastrzeżeniem, że **uchwalenie embarga na naftę i udział w tego rodzaju sankcjach Ameryki — staje się bardzo prawdopodobnem.** Przeszłego tygodnia mówiono o „Świętach Pokoju“, ludząc się możliwością wstrzymania kroków wojennych. W tej chwili nadzieje na szybkie zakończenie dziejowego dramatu, jaki rozgrywa się nie tylko w Afryce ale i w Europie — są więcej niż nikłe.

J. K.

## Z GDAŃSKA.

Pod zarzutem rozpowszechnienia nieprawdliwych wiadomości o narodowych socjalistach wywiadowcy policji politycznej zatrzymali członka redakcji socjalistycznej „Volksstimme“, postać Brosta. Aresztowanie nastąpiło bezpośrednio po opuszczeniu przez niego gmachu sekretariatu komisarzy Ligi Narodów w Gdańsku. W przedmiocie policji poddano go następnie, mimo nietykalności poselskiej, szczególnej rewizji osobistej. Jednakże żadnego materiału kompromitującego nie znaleziono i poseł Brost został zwolniony. Złożył on jednak skargę zarówno na ręce prezydenta policji, jak i na ręce prezydenta Volkstału.

Równocześnie ze zlikwidowaniem socjalistycznego powszechnego związku robotniczego, prezydent policji gdańskiej rozwiązał socjalistyczny związek pracowników kolejowych i Rady Portu. Obecnie jednak powyższe zarządzenie prezydenta policji gdańskiej zostało cofnięte.

## Dołbne wiadomości.

— Z więzienia w Morawskiej Ostrawie wypuszczono na wolność 130 więźniów, skazanych za przestępstwa z ustawy o ochronie republiki. Wśród zwolnionych przeważają Polacy.

— W muzeum chicagowskim podziwiać można bryłę kwarcową, w której wnętrzu znajduje się kilkanaście kropel wody. Bryła ta powstała co najmniej przed 10 milionami lat.

— Komisarz Rządu na miasto Warszawę skonfiskował broszurę, zawierającą kilka artykułów „Robotnika“ (organ P. P. S.) o amnestji.

— W Niemczech założono według wzorów polskich Związków Rezerwistów pod nazwą „Soldatenbund“.

— Fabryka broni i amunicji Simson et Co (żydowska) w Suhl pod Erfurtem wykupiona została przez robotników, należących do organizacji hitlerowskiej.

— W Kilonji spuszczone na wodę pierwszy okręt „avis“ nowego typu. Stocznia w Kilonji kończy obecnie budowę dalszych 5 okrętów tego typu. Okręty te, o pojemności 600 ton, uzbrojone będą w dwa działa 10½-centymetrowe i 6 armatek przeciwlotniczych.

— Rząd Szwajcarii ograniczył do 5 milionów franków globalną sumę dewiz dla turystów, wyjeżdżających ze Szwajcarii do Niemiec.

— W Rosji sowieckiej są w budowie trzy nowe fabryki parowozów.

— Niedawno przypadł 150-letni jubileusz najstarszej katolickiej parafii i najstarszego kościoła w Ameryce Północnej — kościoła św. Piotra w Nowym Jorku.

— W miejscowości Tszung-Wan w Chinach zamknięto więzienie, które istniało tam od przeszło 2000 lat. Budynek więzienny był zbudowany z bloków kamiennych w 112 r. przed narodzeniem Chrystusa.

## Z Gdyni i wybrzeża.

### REPERTUAR KIN:

**BAJKA.** Podwójny program: „Burza w szklance wody“ i „Przyjaźń w obliczu śmierci“.

**CZARODZIEJKA.** Pat i Patachon w najnowszym ich filmie p. t. „Cyrk Syrena“ oraz bogaty nadprogram.

**MORSKIE OKO.** „Bengalscy piechurzy — „Flip i Flap“. Nadprogram: sensacyjna walka o mistrzostwo świata w boksie Baer—Louis oraz najnowsze tygodniki.

**NADMORSKIE.** Bauer Ikinoff w filmie „Człowiek-potwór“ i nadprogram.

### POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wicekomisarz rządu p. inż. Wł. Szaniawski złożył 20 zł na rzecz najbardziej potrzebującej dziatwy Gdyni.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obluże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obluże dr. N. N.; dla Oksywie — dr. Tamasunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciecchocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Piwościno i Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

### Bestjański napad na leśniczego.

W całej okolicy rozszalała się wieść o bestjańskim napadzie, jakiego dokonali kłusownicy w lasach kapińskich na osobie leśniczego Preisa, którego napastnicy w czasie pełnienia jego obowiązków zawodowych w lesie napadli i siekierami tak ciężko poranili, że stan jego jest beznadziejny. Kiedy Preiss do domu nie wrócił, zaniepokojona rodzina wszczęła poszukiwania. Znalaziono leśniczego w lesie ciężko ranego, w stanie nieprzytomnym. Ciężko ranny znajduje się obecnie w szpitalu w Wejherowie.

### Rodzinne święto inwalidów.

Trudno by mi było znaleźć inną odpowiedniejszą nazwę na skromną, a przecież dziwnie serdecznym ciepłem i prawdziwie rodzinnym nastrojem owianą uroczystość „gwiazdki“, urządzoną przez tutejszy Związek Inwalidów Wojennych. Nie był to bowiem tylko szablony opłatek, urządzany przez rozmaite organizacje dla grona swych członków, a kończący się zazwyczaj libacją alkoholową.

„Gwiazdka“ inwalidów zgromadziła koło pięknie ustrojonego i rześcicie oświetlonego drzewka nie tylko samych inwalidów, lecz również ich rodziny, a przedewszystkiem moc dziatwy. Otoczyła ona wieńcem twarzyczek radości rozpromienionych „Boże drzewko“, śpiewając wesołe kolendy. Nie zapomniano też o wdowach i sierotach po inwalidach.

Najbardziej potrzebującym rodzinom inwalidzkim rozdzielono przeszło 300 paczek żywnościowych,

## Radosny dzień dla najbardziej potrzebującej dziatwy.

Z inicjatywy Komitetu Funduszu Pracy, którego przewodniczącym jest p. wicekomisarz inż. Szaniawski, utworzono w b. r. przy sekcji opieki nad dzieckiem, specjalny komitet gwiazdki, na którego czele stanęła znana na terenie Gdyni i powiatu morskiego działaczka społeczna o niewyczerpanej energii i oddana szczególnie całym sercem trosce o najbardziej potrzebującą dziatwę, p. komandorowa Frankowska, której dzielnie wspomagała p. mec. Ewert-Krzemieńska, znana ze swej wielce owocnej pracy na terenie „Białego Krzyża“.

Dzięki gorliwej i wydatnej pracy nie tylko wymienionych wyżej pań ale i współdziałal. p. wicekomisarzowej Szaniawskiej, oraz grona ofiarnych pań, zebrano specjalnie na urządzenie gwiazdki w gotówce 4543 zł, nie licząc darów w naturze od tutejszych firm.

Dzięki temu można było obdarzyć 2.200 najbardziej potrzebującej dziatwy ciepłą bielizną, płaszczami, obuwiami i sukienkami. W poszczególnych dzielnicach zajęły się organizacją gwiazdki i rozdaniem darów panie adm. Urzuźna w Oksywie, p. mjr. Michalikowa, p. dyr. Krzyżkowska w Orłowie i Małym Macku, p. Aniela Zakrzewska w Witominie, p. Kamrowska w Śródmieściu, p. Sujkowska w Chyloni, wreszcie ks. Wojewódka w Oblużu.

Najhojniejsze dary na ten cel złożyli: firma „Bon Marche“ 500 zł, firma „Paged“ 200 zł, kpt. Schmidt (Morskie Oko), p. Anflinkowa i Rotary Club po 100 zł oraz p. inż. Szmidowicz 350 zł. Inne firmy i osoby prywatne złożyły po

10 do 50 zł. Mimo to pozostał jeszcze niedobór w kwocie 1.457 zł, gdyż „gwiazdka“ kosztowała 6000 zł, wobec czego komitet dziękując wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa, aby zechciało przysłać jeszcze z pomocą w pokryciu tego niedoboru.

Łaskawe datki wpłacać należy do K. K. O. na nr. r. b. 4112.

Nie możemy też pominąć milczeniem pięknej akcji tut. Komitetu Funduszu Pracy niesienia pomocy dla bezrobotnych pod kierunkiem niezmiernie sprężystego, a przytem całą duszą oddanego kierownika tego Komitetu p. Jasińskiego, który dzięki znakomitej organizacji gospodarki funduszami tegoż Komitetu zdołał nie tylko w ciągu całego roku nieść pomoc bezrobotnym i ich rodzinom, czego nie zdołał uczynić żaden Komitet w całej Polsce, lecz ponadto w dniu dzisiejszym zdołał rozdzielić między 1000 bezrobotnych paczki żywnościowe zawierające 1 kg kielbasy, bochenek białego chleba i funt boczku wieprzowego.

Do zebranych przemówił niezwykle serdecznie umiłowany przez klasę robotczą proboszcz z Grabówka ks. Mówiński, zwany ogólnie „proboszczem wśród ubogich“, poczem zebrani w towarzystwie orkiestry Z. Z. Z. odśpiewali kolendę.

Udział w uroczystości rozdaniu derów wziął też prezes Komitetu Funduszu Pracy wicekom. Rządu p. inż. Szaniawski.

## Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni pionierem elektryfikacji.

Polska należy do krajów, które znajdują się na szarym końcu nie tylko pod względem mechanizacji komunikacji, ale także i elektryfikacji. We wszystkich krajach zachodnich, a nawet w małych państwach bałtyckich, jak Łotwa, Estonia i Finlandja jest większe zużycie elektrycznej energii, aniżeli w Polsce.

Przyczyną tego słabego rozwoju elektryfikacji w naszym kraju, jest przedewszystkiem nadmiernie wysoka taryfa za użycie prądu, która to źródło energii czyni niedostępnym dla szerszego użytku. Kilka przyczyn natomiast składają się na to, że ceny prądu elektrycznego są u nas nadmiernie wygórowane. Jedną z nich jest potężny kartel węglowy, dyktujący dowolne ceny za węgiel, oraz zabójcze taryfy przewozowe na węgiel, druga przyczyna — jest opanowanie przemysłu elektrycznego przez kapitał zagraniczny, stosujący bezwzględnie metody eksploatacyjne, lub też wreszcie nieudolny i drogi etatyzm w państwowych i komunalnych zakładach elektrycznych.

Z tem większą przyjemnością stwierdzić należy, że pionierski wyłom w dotychczasowym systemie gospodarki elektryfikacyjnej uczynili Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni, które jakkolwiek są przedsiębiorstwem komunalnym, jednakże zorganizowane i prowadzone są na wzorowych zasadach kupieckich, które stać by się powinno wzorem nie tylko dla wszystkich innych elektrowni komunalnych, ale także dla każdego innego przedsiębiorstwa komunalnego, gdyż w ten sposób przywrócony mocno podkopany kredyt przedsiębiorstwom etatystycznym i komunalnym.

Miejskie Zakłady Elektryczne dają dowód, że niedomagania gospodarki etatystycznej czy komunalnej nie leżą w systemie samem, lecz raczej w organizacji i kierownictwie przedsiębiorstw. O ile na czele przedsiębiorstwa komunalnych lub państwowych stoją wybitni fachowcy techniczni i komercjalni, stoją ludzie moral-

nie wysoko wartościowi o czystych rękach, o ile ingerencja władz nadzorczych ograniczy się wyłącznie do sumiennej kontroli przedsiębiorstw, wówczas przedsiębiorstwa państwowe i komunalne mogą się stać najlepszym instrumentem przeciwdziałania wyżytkowi konsumentów przez prywatne przedsiębiorstwa. U nas dzieje się niestety inaczej i dlatego panuje w społeczeństwie ogólna niechęć i uprzedzenie do wszelkich przedsiębiorstw państwowych czy komunalnych, gdyż są one przeważnie żerowiskami dla różnych synekurzystów i źródłami deficytów, pokrywanych z grosza podatkowego. Na ten temat dałyby się napisać całe tomy..

Otóż Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni, wychodząc ze zdrowej zasady kupieckiej „wielki obrót przy skromnych zyskach“, stara się bardzo starannie i żywcem skalkulowaną taryfą opłat za użycie prądu, przedewszystkiem spopularyzować konsumpcję prądu elektrycznego i to nie tylko przez obniżkę ceny prądu, lecz także przez najdalej posunięte uprzedzenie nabycia wszelkiego rodzaju sprzętu, naczyń i grzejników elektrycznych i to wyłącznie krajowego wyrobu, których jakoś przewyższa pod wielu względami nawet produkcję zagraniczną. Idąc tą drogą M. Z. E. już po raz trzeci poddaje rewizji taryfy opłat, konstruując je w ten sposób, aby umożliwiły zwiększenie zasięgu konsumpcji prądu. Jako pierwsze w Polsce gdynskie M. Z. E. wprowadziły już w roku 1932 t. zw. taryfę blokową, która stwarza znaczne ulgi w miarę większej konsumpcji prądu.

Zasadnicza zmniejsza wyraża się obecnie w zmniejszeniu ceny za kilowatogodzinę z 67 na 60 groszy.

Prąd dla celów przemysłowych opłacany będzie według dwóch taryf, a to po 19 gr dla stolarni i wielkich przemysłów, a po 25 gr dla drobnego przemysłu.

Obniżki te dadzą oszczędności konsumentom w globalnej sumie około 138.000 zł.

28240



## AKSAMITNA GŁADKOŚĆ RAK

GWARANTUJE TYLKO KREM PRAŁATÓW. ZAPOBIEGA PIERZCHNIĘCIU, ZACZERWIENIENIU I NISZCZENIU SKÓRY RAK

## KREM PRAŁATÓW „PERFECTION“

poza tem działwa otrzymała oprócz paczek ze słodyczami, także ciepłą odzież i bieliznę.

Następnego dnia odbył się wspólny opłatek, na którym po poświęceniu opłatka przemówił obdarzony wyjątkowym darem oratorskim mimo młodego wieku, ks. Lubiński w sposób niezwykle serdeczny i porywający.

## Prace nad wydobyciem zatopionego statku

są niezmiernie utrudnione na skutek niepomyślnego stanu pogody. Wiatr z kierunku południowo-wschodniego dochodził do siły 8 stopni. Na skutek tego kadłub statku przechylił się na lewo i woda dostała się zarówno do maszynowni jak i do kotłowni.

Holowniki, biorące udział w dotychczasowej akcji ratunkowej, zmuszone były odejść od okrętu.

Na pokładzie nawpół zatopionego statku umieszczono pompy, które bez przerwy pracują i utrzymują statek na poziomie pierwszego dnia akcji ratunkowej.

Po silnym wietrze wytworzyła się martwa fala, która uniemożliwia pracę lichtug, które przybyły z Hamburga.

Pod tonący statek założono 4 liny. Obecna akcja ma na celu uszczelnienie poszczególnych grodzi, co umożliwiłoby przeciągnięcie statku do bardziej spokojnego miejsca.

Z chwilą, gdy pomyślne warunki atmosferyczne pozwolą na pracę lichtug, statek zostanie przetransportowany na miejsce spokojne, gdzie założone zostaną plastry na uszkodzone miejsca, poczem okręt przejdzie do doków celem dokonania naprawy.

Morze stopniowo uspokaja się.

## Żydzi poszkodowali skarb państwa na 350.000 zł.

Nadużycia w urzędzie celnym w Krakowie.

Do Sądu Okr. Karnego w Krakowie wpłynęła skarga na 7 osób, które w latach 1930—33, dopuściły się nadużyć w urzędzie celnym w Krakowie, przy dokonywaniu formalności celnych, wskutek czego skarb państwa poniósł straty w sumie 350.000 zł. Oskarżonymi są: Rafal Goldfluss i Leopold Goldstaub, właściciele firmy przewozowej, którym akt oskarżenia zarzuca fałszowanie i przerabianie faktur oraz świadectw pochodzenia towarów, sprowadzanych z zagranicy. Razem z nimi odpowiada przewoźnik, Maurycy Diamant. W czasie rewizji znaleziono w biurze Goldflussa niewypełnione świadectwa pochodzenia towarów oraz blankiety firm zagranicznych z pieczęciami. Nadto w oszukańczy sposób posługiwano się wagą, by wykazać mniejszy ciężar importowanych towarów i zapłacić mniejsze cło. W stan oskarżenia postawiono ówczesnego kierownika urzędu celnego w Krakowie, Wiesława Marjana Zalesnickiego i jego zastępcę pod zarzutem, że jako urzędnicy celni nie dopełnili swych obowiązków, narażając skarb państwa na stratę. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadają: Rafal Meth i Józef Anis, oskarżeni o niezgodne z prawdą prowadzenie ksiąg.

Przedstawiali oni władzom skarbowym faktury, wśród których jedna była fałszowana przez Goldstauba. Ponadto Rafal Meth i Józef Anis oraz Izzydor Heth, odpowiadają za przyjmowanie do obrotu towaru zagranicznego, o którym wiedzieli, że nie został należycie przez firmę Goldflussa oclony. Proces w tej sprawie odbędzie się z początkiem przyszłego roku.

Oto mały wyjątek z ogromnego rejestru przestępstw popełnianych przez żydów.

## Z kraju.

Żyd podszycia się pod nazwisko poety niemieckiego. Aferzysta Hansa Ginsburg, podszycia się pod nazwisko poety niemieckiego emigranta z Rzeszy Hansa Saala, dopuścił się szereg oszustw i skazany został na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia. Równocześnie skazano Ginsburga na miesiąc aresztu za obrzędy sądu polskiego.

Pijany strażnik ranił 4 osoby. Strażnik Kantoch po pijanemu przez 20 minut chodząc po mieście strzelał do ludzi i ranił cztery osoby. Aresztowano go, a karabin z nabojami skonfiskowano. Prawdopodobnie Kantoch cierpiał wskutek nadużywania alkoholu, na delirjum tremens i na tym tle doszedł do ataku.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 grudnia 1935 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Jana ap. i ew.  
Jutro: Młodzianków, Wiktorja.  
Wschód słońca: godz. 8,11.  
Zachód słońca: godz. 15,51.

## Stan pogody.

### NIECO CIEPLEJ.

Wczoraj w znacznej części Polski było pochmurno z drobnymi opadami na Polesiu i Wileńszczyźnie, a z przejaśnieniami w dzielnicach środkowych i południowych. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 10 st. w Cieszynie, 8 w Zakopanem, 4 w Krakowie i Warszawie, 3 w Grudziądzu, 2 w Gdyni, 1 w Poznaniu, 0 w Suwałkach, -2 w Lidzie i Wilnie.

Dziś rano w Bydgoszczy silna mgła i ciepło.

Przewidywany przebieg pogody: Naogół chmurno, miejscami mglisto lub drobny opad. Noca gdzienięgdzie przymrozki, w ciągu dnia odwilż. Slabe i umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



## DYŻURY APTEK

od 27. XII. — 29. XII. 1935. r.

Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telef. 385.

Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telef. 1962.

Apteka Tarasiewiczza (Szwederowo), ul. Orla 8, telef. 146.

Muzeum Miejskie jest nieczynne w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

**KSIEGARNIA BRACI BAŻANSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.**

**„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.**

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek wystąpi gościnnie **Ola Obarska** w świetnej komedji Vebera i Gorse'a **„BEBEN“**.

W sobotę i niedzielę wieczorem wielkim powodzeniem ciesząca się operetka Millöckera **„DUBARRY“**.

W niedzielę po południu o godz. 16-tej po cenach znizonych **„HURRA, JEST CHŁOPCZYK“** najweselsza z fars Arnolda i Bacha, w której świetnie zgrany zespół, zbiera sute żniwo oklasków, nawet przy otwartej kurtynie.

Jedną z najbardziej atrakcyjnych imprez sylwestrowych będzie niewątpliwie wspaniała rewja w Teatrze Miejskim p. n. **„TYLKO SIĘ NIE MARTWIĆ“**, która się ukaże dnia 31 bm. o godz. 20 i 23-ej z udziałem całego niemal zespołu.

**Dowódca i Korpus Oficerski 62 pułku piechoty** zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — wpłacili 20 zł. na choinkę dla dzieci bezrobotnych, uczęszczających do Szkoły Powszechnej im. Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy.

**Kasa Skarbowa w Koronowie.** 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w celu udogodnienia płatnikom nabywania świadectw przemysłowych utworzona będzie w Zarządzie Miejskim w Koronowie kasa pomocnicza 4 Urzędu Skarbowego, w której płatnicy miasta Koronowa i okolicy nabyć mogą świadectwa przemysłowe na rok 1936 w dniach 28, 30 i 31 grudnia br. w godz. od 9—15-tej.

**Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej w Poznaniu** uprzejmie przypomina wszystkim kierownikom oddziałów, że w styczniu, lutym i marcu odbędą się w Domu Młodej Polki w Bninie kursy organizacyjne: dla zastępowych, dla świetliczanek i kierowniczek. Oprócz tego przeprowadzi się dwie serie rekolekcyj zamkniętych. Szczegóły, dotyczące powyższych imprez, zakomunikujemy w okólniku stowarzyszeniowym.

## Na marginesie.

### TO NIE BOJKOT!

Słyszałem kiedyś takie zdanie: Ci katolicy są dziwni — jedni głoszą zasadę „nie kupuj u żyda“ lub „swój do swego“, mimo zasady miłości bliźniego — a inni popierają żydowski handel i kupiectwo, jakby nieświadomi, że ta ich miłość bliźniego wzbogaca żydów i tem samem umacnia nieprzyjaciela przeciw sobie i jakby nieświadomi, że katolickiej i polskiej braci kupieckiej wyrządzają krzywdę, która to krzywda zupełnie nie porusza ich „sumienia społecznego“. Dziwni ci katolicy!

A może powiemy: „biedni ci katolicy“, bo nie orientują się w sprawach katolicko-społecznych.

Otumania ich chciwość i zysk, bo podobno u żyda „taniej“ (!). Ogarnęła ich obojętność: „cóż bowiem to mnie obchodzi, przecież i tak niema jedności, to ja akurat mam ponieść ofiary... O tak, te ofiary, żeby ich nie było!

Lecz do rzeczy: **żaden katolik nie powinien kupować u żyda — każdy katolik powinien kupować u katolika.**

To wymaga nasze katolickie „sumienie społeczne“!

Zasada ta nie stoi w sprzeczności z miłością bliźniego.

Czy zdradzisz Ojczyznę z miłości do bliźnich swoich nieprzyjaciół? I to nazywasz moralnością? I to ciebie nic nie obchodzi?

To — że brat twój katolik kupiec musi zamknąć skład, iść na nędzę, bo popierasz żyda?!

Katolicy — obudźcie się i zaczynajcie osądzać czyny swoje, aby były katolickie!

Polacy — obudźcie się i zaczynajcie osądzać czyny swoje, aby były polskie!

Jest czas, byśmy zrozumieli, że nie kupując u żyda, nie czynimy mu krzywdy. Nigdy bowiem i niczem nie zobowiązał się katolicki lud polski, że musi kupować u żyda. Kupiec żydowski na własne ryzyko uprawia swój handel. Przeciwnie, kupując u żyda, wyświadczamy mu łaskę.

Czy nie za dużo tej łaski dla żydów — czy nie za mało sprawiedliwości społecznej, już nie mówiąc o miłości społecznej wzajemnej pomocy katolików, dla naszej braci kupieckiej?!

Tak, za mało sprawiedliwości! Wprawdzie katolicki lud polski także wobec katolickich kupców polskich nie zaciągnął żadnego specjalnego zobowiązania, lecz czy to nie jest obowiązek moralny, czy tak nie każe sumienie katolickie, popierać katolickich kupców? Czy ten obowiązek moralny nie zalicza się do sprawiedliwości społecznej? **Tem samem, nie popierając katolickiego kupca polskiego, czynimy mu krzywdę i bądzmy świadomi tej krzywdy.**

Zapytajmy się: na co idą pieniądze polskie, zarobione przez żydów? Czy na potrzeby polskich dzieci, polskiego robotnika, polskiej prasy katolickiej, polskich wysiłków ideowo-narodowych wszelkich dziedzin

życia państwowego?

Czy te pieniądze nie idą na żydowskie szkoły, na bibule socjalistyczno-komunistyczną dla robotnika, na prasę liberalną i niemoralną, na potrzeby ideowo żydowskich i masonskich jacełek, działających na szkodę naszych narodowych sił żywotnych! **Tak, na to idą twoje pieniądze, twoje, które zostawiłeś u żyda!**

Jeżeli winić kogoś za stan zażydzenia Polski, to winimy siebie samych, nas, katolików, **spoleczeństwo katolickie zubożnięte, bezmyślne, które za byle „obietankę polityczną“ zamknęło oczy na zasady, które sprzedaje wraz ze swoim sumieniem społecznem za zysk 5-ciu groszy u żyda.**

Zerwijmy z tą bezmyślnością. Miejmy odwagę prawdę powiedzieć i nie tylko powiedzieć, ale i za **prawdą pójsz nawet drogą ofiar.**

Owszem, zażydzenie handlu i kupiectwa wytwarza dla firm polsko-katolickich wielką konkurencję. Mogą być wypadki, że tu i ówdzie jest różnica w cenie.

Dlaczego? Bo żyd ma za sobą **pomoc całego żydostwa i przez naszą obojętność pewność obrotu.** Nie mówimy tu już o jakości towaru!

Właśnie to jest naszą zgubą, to jest bankrutem dziś jeszcze pracujących fabryk i firm katolicko-polskich, to, że nie umiemy zdobyć się na czyny ofiarne, na zbiorowy czyn świadomy, ażeby poprzez polsko-katolickie kupiectwo, ażeby wspólnym wysiłkiem i chęcią nawet stratą **wspólną zwyciężyć żydowskiego molocha finansowego i demoralizującego.**

Lękasz się straty, tej straty przy zakupach i wolisz zysk? Dziś masz zysk „groszowy“ — **jutro moloch żydowski będzie twoim dyktatorem gospodarczo-handlowym, a co za tem idzie i moralnym „dla chleba, panie, dla chleba“.**

Bądzmy przekonani, że strata ta jest czasowo krótka — **zysk zaś trwały, tak materialny, jak i moralny.**

Warunkiem, by ten podwójny zysk osiągnąć, jest nie tylko pukanie u „czynników wpływowych“, bo tam już późno, ale **świadomy i zbiorowy czyn polsko-katolickiego społeczeństwa, a przede wszystkim uświadomienie społeczeństwa przez wszystkie katolickie i społeczne organizacje.**

**A to nie bojkot, lecz sprawiedliwość społeczna!**

T. Kadem.

## Znakomita odżywka dla cery PUDER ABARID

# O współpracę inteligencji z młodzieżą katolicką.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej rozwija się stale ilościowo; przybyszą coraz to nowe szeregi młodych dziewcząt, by stanąć do pracy w Akcji Katolickiej. **Zadaniem KSMŻ. jest wychowanie tej młodzieży na jednostki pełnowartościowe, rozumiejące swoje obowiązki wobec Kościoła, Państwa, społeczeństwa.** Kto ma pomóc tej młodzieży w samowychowaniu?

Panie z inteligencji przedstawicielki starszego społeczeństwa, które mogą poświęcić trochę czasu duchom KSMŻ. i pracy bardzo pięknej i bardzo wdzięcznej, o ile pojdziecie się do niej z zamiłowaniem, ze zrozumieniem młodych serc, ich potrzeb, z dobrą wolą. Młodzież spełni swoje zadanie tylko wtedy, gdy starsze społeczeństwo troszczyć się o nią będzie, gdy tam „gdzie rośnie młody las“ znajdzie się „opieka starego boru“.

W jaki sposób można pomóc młodzieży? Jak współpracować z KSMŻ.? Oto pytanie, na które bardzo łatwo dać odpowiedź — bo pole do pracy wielkie otwiera się przed każdą z pań.

W dniach 3 i 4 stycznia 1936 r. w „Domu Młodej Polki“ w Bninie odbędzie się konferencja Pań — członków współpracujących, w obu naszych diecezjach. Zapraszamy na nią serdecznie te wszystkie panie, które już od dawnych czasów tak ofiarnie i z takim pożytkiem dla młodzieży opiekują się Oddziałami, wzgl. zastępami oraz te panie, które dotychczas zdala stały od organizacji, a chciałyby popracować w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży żeńskiej. Program konferencji przewiduje referaty i dyskusje na następujące tematy:

1. Historia i ustroj Organizacji.
2. Rola członka współpracującego w KSMŻ.
3. Psychologia młodzieży żeńskiej miejskiej.

**— Obchód gwiazdkowy.** Katolickie Tow. Robotników Polskich parafji Św. Trójcy w Bydgoszczy urządza obchód gwiazdkowy dziś, 27 bm. o godz. 19-ej w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Uprasza się o liczny i punktualny udział.

4. Psychologia młodzieży żeńskiej wiejskiej.
5. Program pracy KSMŻ. w mieście.
6. Program pracy w KSMŻ. na wsi.
7. Świetlica w naszej pracy wychowawczej.

Opłata za mieszkanie i utrzymanie w czasie dwóch dni konferencji wyniesie 4 zł. **Zgłoszenia uprzejmie prosimy skierowywać do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej w Poznaniu, pl. Działowy 6, I. p.** Po otrzymaniu zgłoszenia wyślemy szczegółowe wiadomości, dotyczące konferencji.

(24246



# O stanowisko Sejmu wobec amnestji dla emigrantów politycznych.

Od p. posła Siody otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W związku z stanowiskiem, zajętem przez „Dziennik Bydgoski“ w sprawie ustosunkowania się Sejmu, a w szczególności grupy posłów ziem zachodnich, do zagadnienia rozszerzenia amnestji na więźniów brzeskich mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Zgadza się wprawdzie, że pewna część posłów po „rozmowie“ z odnośnymi czynnikami zmieniła swe stanowisko i głosowała przeciwko rozszerzeniu amnestji, jednakże muszę z całym naciskiem podkreślić, że odnośne „rozmowy“ nie były pewnego rodzaju naciskiem, lecz otwartem omówieniem spraw z amnestją związanych. Dowiedzieliśmy się przy tem, że na wypadek rozszerzenia amnestji w kierunku, pożądanym przez prasę, doprowadzilibyśmy do tego, że **z amnestji tej skorzystałyby setki zbiegów żydowskich do Rosji sowieckiej, emisjonarzy ukraińskich, znajdujących się obecnie po większej części w Czechosłowacji, oraz większa ilość agentów niemieckich, zbiegłych do Niemiec.** Wszyscy byliśmy tego zdania, że takie postawienie kwestji, szczegól-

nie w dzisiejszych warunkach, nie tylko byłoby wysoce niepożądane, ale ponadto zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że w następstwie bezwzględnie ucierpiećby mógł porządek w kraju i bezpieczeństwo publiczne. Rozszerzenie amnestji wyłącznie na więźniów brzeskich, tj. ad personam (każdego z osobna), jest konstrukcyjnie niemożliwe, albowiem to zagadnienie mogłoby być rozwiązane tylko formalnym aktem ulaskawienia. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że gdyby odnośne osoby jeszcze dzisiaj przed opublikowaniem ustawy amnestyjnej w „Dzienniku Ustaw“, przybyły do kraju i stawiły się do dyspozycji władz prokurator-skich, to nie podpadałyby one pod wyjątek art. 6 ustawy amnestyjnej. Zresztą oświadczone nam oczywiście nieoficjalnie, że sprawa ulaskawienia odnośnych osób nie natrafi na specjalne trudności.

Tem jedynie tłumaczy się, że w Sejmie za rozszerzeniem amnestji głosowali tylko żydzi, ukraińcy oraz z Polaków posłowie skrajno-lewicowi wzgl. komunistyczny, cała reszta zaś Polaków oświadczyła się zdecydowanie przeciwko rozszerzeniu amnestji. Poza tem chciałbym jeszcze wyjaśnić, że

interpelację co do Berezki Kartuskiej wniósł poseł dr. Gładysz, jako urzędujący wiceprezes grupy posłów ziem zachodnich, po porozumieniu się z całą grupą, przyczem wyjaśniam, że według obecnego regulaminu Sejmowego poseł może wnieść interpelację tylko w imieniu własnem, wobec czego tylko dr. Gładysz sam interpelację mógł pod-pisać.

Od Redakcji: Argumenty przez p. posła Siodę powyżej przytoczone przyjmujemy chętnie do wiadomości jako posiadające należyta wagę i wymowę. Niemniej jednak uważamy, że powinien i musi znaleźć się sposób ulaskawienia b. więźniów brzeskich, znajdujących się zagranicą. Po pierwsze dlatego, że odbył ciężką pokutę w Brześciu, jeżeli wogóle było za co pokutować, a po wtóre dlatego, że akt łaski wobec nich ugruntowałby potężne zaufanie do obecnego rządu, jako likwidatora smutnych pozostałości z okresu rządów BBWR i jego przedstawicieli. Dodać należy, że za rozszerzoną amnestją głosowali także poważni przedstawiciele zasad umiarkowanych (np. dwaj księża i ksiądz Janusz Radziwiłł w Senacie). Z tego założenia wychodząc, społeczeństwo — mimo wszystko wdzięczne będzie X. posłowi Lubelskiemu za męskie jego wystąpienie w sprawie b. więźniów brzeskich. Z zadowoleniem zaś ludność ziem zachodnich przyjmie inicjatywę w sprawie Berezki Kartuskiej, ciesząc się, że wyszła od posłów tych ziem.



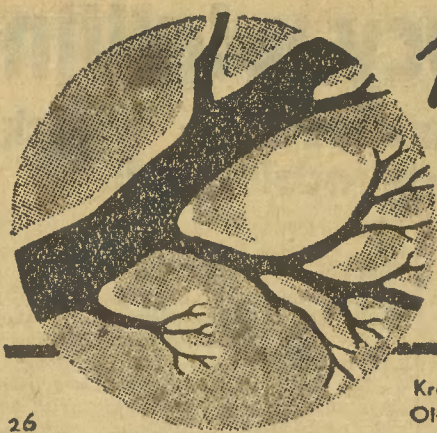
**Nie kupcie byle czego.**

Wiek XX zarucił rynki światowe setkami, tysiącami różnych gatunków towarów, w powodzi których trudno zorientować się, jakiej marki towar należy wybrać, aby nie „wpaść” i nie otrzymać falsyfikatu lub lichego gatunku.

Szczególnie trudny wybór mają wszyscy kupujący trunki alkoholowe. Bardzo często zdarza się, że dopiero w domu, po wypiciu kieliszka wódki czy likieru, widzimy, że nabyliśmy towar lichego gatunku, bo czujemy się jakoś „niewyraźnie”, wstajemy od stołu z bólem głowy, a nieraz i z gorszymi dolegliwościami. Jednym słowem — jesteśmy przygnębieni. Dobry nastrój prysł — czujemy się chorzy.

Żeby zabezpieczyć się od tego rodzaju przykrości, należy z większą ostrożnością nabywać trunki alkoholowe, wybierając marki pewne pod względem jakości towaru i czystości produkcji. Nie stosujemy oszczędności przy tego rodzaju zakupach, gdyż taka oszczędność bywa nieraz bardzo kosztowna.

To też zalecamy wszystkim nabywającym wódki lub likieru, aby zarówno w handlach win, jak i w restauracjach żądali wyrobów znanych marek, jak na przykład



W mroźne dni zimowe...  
**NIVEA**

Twarz i ręce pielęgnowane NIVEA będą zawsze dostatecznie odporne na ujemne wpływy zimna. Najważniejszy składnik NIVEA „EUCERYT” sprawia, że Krem NIVEA wnika łatwo i głęboko w pory skórne — dlatego ta nadzwyczajna skuteczność.



Krem NIVEA zł 0,40-2,60  
Olejek NIVEA zł 1,00-3,50 PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

24230 26

„Rektyfikacji Warszawskiej”, gdyż to jest marka wypróbowana, znana od 50 lat ze swej wyjątkowo wysokiej jakości produkowanych wódek i likierów.

Uwaga ta jest obecnie na czasie, w związku z nadchodzącym Nowym Rokiem i dalszym okresem karnawałowym.

— Na budowę pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego wpłynęły w dalszym ciągu ofiary od pp.: Wydziału Powiatowego 41 zł, Biblioteki Miejskiej i Ludowej 10,45 zł, Miejskiego Inst. Higjenu 4,55 zł, Pracowników Bydg. kolei powiat. 36,20 zł, Urzędników Urzędu Celnego 48 zł, f-my „Prometal” 14,80 zł. Poprzednio wpłynęło 5.739,91 zł. Razem 5.894,91 zł. Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać”. (—) L. Barciszewski, Prezydent miasta.

**Exytelnicu nasz mają głos.**

**Zarobek kupca na cukrze.**

Z kół kupieckich piszą nam: W związku z przeprowadzoną obniżką ceny cukru została ustalona przez władze cena detaliczna tegoż artykułu na 1 zł za kg. Przy ustaleniu powyższej ceny cukru została zupełnie pominięta przez władze norma uczciwego zysku sprzedawcy. Nie dość na tem, w niektórych pismach pojawiają się notatki, że kupcy sprzedając cukier po nieco wyższej cenie jak 1 zł dopuszczają się lichwy i zdzierstwa kosztem szerokiej warstw konsumentów. Takie twierdzenia są zupełnie gołosłowne i poniżej przedstawiona tabela kalkulacji ceny cukru wyraźnie wskazuje, że kupiec detalista na cukrze zarabia najwyżej do 20 groszy na jednym worku cukru. Przy miejscowościach natomiast położonych jeszcze dalej od cukrowni dochodzi do tego, że kupiec, sprzedając cukier niedość że nie nie zarabia, a nawet dokłada.

Cukrownia sprzedaje worek cukru za 96,— zł	
poctwówka na zamówienie	0,15 zł
przewóz kolejowy np 38 km	1,71 zł
zwózka z dworca według norm spedytora 0,60 zł	
prowijza za zaliczenie kolej. w/g PKP	50 zł
przesyłka kwoty 96 zł przez PKO	0,20 zł
cena cukru w składzie	99,16 zł

Do tego należy teraz doliczyć inne świadczenia w szczególności dzierżawa za lokal, światło, opakowanie no i podatki, które według zasad stosowanych przez urzędy skarbowe wynoszą: Norma średniej zyskowności przy artykułach spożywczych wynosi zasadniczo 8% (lecz urzędy skarbowe stosują często normy wyższe, dochodzące nawet do 15%). Obliczmy jednak normy zasadnicze to biorąc stopę podatkową detalisty przeciętnie 2% dochodu na rzecz państwa i 4% na rzecz komuny, podatek dochodowy od worka cukru wynosi 48 gr. Zatem kupiec płaci za 1 worek cukru 99,64 zł i sprzedając po 100 zł zarabia akurat 36 gr. na obiekcie wynoszącym 100 zł, przyczem musi z tego zysku 36-groszowego opłacić jeszcze dzierżawę za lokal, światło, dodać opakowanie a — broń Boże — korzystać jeszcze z kredytu.

Poprzednio kupiec przy tej samej kalkulacji zarabiał o 4,97 zł więcej na worku cukru jak obecnie. Spotykane często w niektórych dziennikach artykuły, twierdzące że obniżka ceny cukru odbyła się kosztem obniżek innych świadczeń, a nie kupca, są fałszywe i mogły pojawić się tylko z braku wiadomości o faktycznej cenie cukru w hurcie przez piszącego. Tak wygląda zysk kupca na cukrze. Zysku natomiast kartelu mimo obniżenia ceny cukru nie znamy, a sądzę, że byłby niemiernie ciekawy.

Zieliński Jan.

**Stolik do kart bez nóg.**

Przez z kibicami!

**Nareszcie wygodna dla grających w karty.**

Używane dotychczas stoliki do kart mają wiele niedogodności. Hamują swobodę ruchów. Nóżki stołu zawadzają. Na stolikach nie można ustawić swobodnie kieliszków, szklanek, talerzyków i t. p. Wobec tego przystawia się często dalsze stoliki, co zwiększa jeszcze brak swobody.

Wszystkie te niedogodności usuwa stół do kart bez nóg, opatentowany za Nr. P. 47465 przez wynalazcę p. dyr. H. Podkornieckiego, właśc. fabryki szkła „Irena” w Inowrocławiu, telefon 280.

Opatentowany stół do gry składa się z płyty, obitej flanelą i obciągniętej zielonym sukniem bilardowym (1,10 m. kw.) oraz z 4-ch bardzo wygodnych foteli o siedzeniach sprężynowych, obitych materiałem gobelinowym i o poręczach, wygiętych w górę. Po lewej stronie każdego fotela przymocowana jest do płyty stołu wysuwalna płytka (28x30 cm.) do postawienia kieliszka, szklanki, talerzyka i t. p., po prawej zaś szufladka (16x14 cm.) do sztonów, pieniędzy, kart i t. p. Pod płytą, umieszczone są na 4-ch stronach stołu stożki (czopy), które się wkłada w specjalne zagłębienia na lewej poręczy każdego z 4-ch foteli. W ten sposób płyta zyskuje oparcie na czterech nogach foteli, które obracają się na osi tychże nóg. Podsuwanie prawej poręczy foteli pod płytę jest zbędne, gdyż na lewych poręczach płyta ma aż nadto dobre oparcie. Dla uniknięcia rysowania podłogi i niszczenia dywanu, nogi foteli zaopatrzone są w metalowe ślizgacze.

Po skończonej grze płytę zdejmujemy się z foteli i ustawia się ją na uboczu. Fotele służą mogą wówczas jako wygodne krzesła, nadające się do każdego pokoju.

Całość kompletu przedstawia się bardzo estetycznie i stanowić może ozdobę każdego mieszkania.

Przez wysunięcie płytki do postawienia kieliszka, szklanki, talerzyka, popielniczki i t. p. — stół nie posiada rezerwowanego miejsca dla kibicla.

**Tragedja bezrobotnego w dniu wigilijnym.**

**Wycieńczonego z głodu i bezprzytomnego znaleziono biedaka w lesie gdańskim**

(ak) Prócz strasznej niezawinionej nędzy, w jakiej się znalazł mieszkaniac baraków, Dwernickiego, 44-letni bezrobotny Karol Müller, pozostający długi czas bez pracy i środków do życia, spotkała wspomnianego biedaka w dniu wigilijnym inna jeszcze przwkra historia. Pragnąc rodzinie swej, a szczególnie dzieciom, zrobić mała przyjemność i tak jak za dawnych lepszych lat, sprawić choinkę na święta Bożego Narodzenia, udał się w tym celu w ub. wtorek wczesnym rankiem do lasu gdańskiego, a żeby tam na miejscu ścinać sobie chojne.

Od zamiaru do czynu jednak jeszcze daleko. Biedny bezrobotny wskutek ogólnego wycieńczenia z głodu przed dokonaniem czynu, padł bezprzytomny na ziemię. Na szczęście pewien przechodzień znalazł biedaka, leżącego w lesie w pobliżu stacji wodociągowej i zaalarmował personel stacji, który natychmiast zaopiekował się bezrobotnym. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono biedaka zawiadaną karetką Pogotowia Ratunkowego do lecznicy miejskiej, gdzie odzyskał znowu przytomność. Bezrobotny nie miał przeżywać tragedję. Pragnąc bowiem dzieciom swoim sprawić radość

choinką i spędzić z nimi wieczór wigilijny, znalazł się wskutek wycieńczenia o krok od śmierci i tylko dzięki odnalezieniu go w lesie, udało się go uratować od niechybnej śmierci. W szpitalu miejskim biedak doznał troskliwej opieki u sióstr Wincentek.

**Wycieczka Polskiego Touring Klubu do Niemiec.**

Polski Touring Klub podaje swoim członkom do wiadomości, że projektowana wycieczka do Niemiec odbędzie się w czasie od 6 do 16 lutego 1936 r.

Ze względu na małą ilość paszportów uzyskanych przez tut. Delegaturę, uprasza P. T. Klub o zgłaszanie się już zapisanych na wycieczkę członków do sekretariatu Klubu, ul. Fredry 12 i wpłacanie zaliczek w wysokości 30 zł. (całkowicie wpisowe 45 zł.), gdyż wpłacenie zaliczki decyduje o pierwszeństwie uczestnictwa w wycieczce.

Zgłoszenia na pozostałe jeszcze 7 wolnych miejsc, przyjmuje sekretariat P. T. Klubu do dnia 10 stycznia 1936 r.

**Program radiofoniczny.**

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

**PIĄTEK, 27 GRUDNIA.**

15.30: „Śmiejące się fortepiany” - koncert. 16.00: Pogadanka dla chorych. 16.15: Koncert zespołu Serejskiego. 16.45: Chwila pytań dla dzieci. 17.00: Jak pracuje antropolog - reportaż. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Koncert kameralny. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: „Apel 27 grudnia” - audycja muzyczno-słowna. 18.30: Pogadanka aktualna. 18.55: Skrzynka rolnicza. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00: „Wróży i pasjans” - monolog aktualny. 20.10: Melodie z operetek Abrahama. 21.00: Dziennik wieczorny. 21.10: Obrazki z Polski współczesnej. 21.15: Koncert muzyki francuskiej. 22.00: Kolendy w języku esperankim. 22.20: „Czy nie za wesoło?” - koncert małej orkiestry P. R. 22.50: Muzyka taneczna z kawiarni Cafe Club.

**SOBOTA, 28 GRUDNIA.**

WARSZAWA. 6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Muzyka lekka. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30: Koncert kwintetu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 15.00: „Dziś-dzisiaj” - humor. 15.30: Muzyka. 16.00: Lekcja języka francuskiego. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: „W krainie marmurów”, odczyt. 17.15: Nowości z płyt. 17.45: Pogadanka o orle. 17.50: „Pułtusk”, pogadanka. 18.00: „Świat za drzwiami” — słuchowisko. 18.30: Przegląd wydawnictw. 18.40: Pogadanka społeczna. 18.55: „Zemsta”, feljton prawnospołeczny. 19.35: Wia-

**Pokłosie świąteczne.**

Święta, święta i — po świętach. Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy. Święta też się mniej więcej bezboleśnie skończyły. Skończyły się zresztą jeszcze niedokładnie i nie dla wszystkich. Nastrój świąteczny trwa, no i trwają też długi, z okazji wesołych świąt tradycyjnie powiększone.

Ale to są już rzeczy drugorzędne. Tymczasem trzeba obmówić gruntownie i systematycznie sprawy bardziej zasadnicze. Poprostu fundamentalne. Naprzykład pogodę.

Przywykliśmy do uproszczeń, wygodnych i ułatwiających życie. A więc stwierdza się, że Boże Narodzenie jest po lodzie czy po wodzie, porównuje się to spostrzeżenie z tradycją przekazaną przez wieki, ewentualnie robi się uwagi o świętej Barbarze i już — świąteczne badania i zmartwienia meteorologiczne są załatwione. Tymczasem w tym roku tej nieskomplikowanej recepty nie można było zastosować. Boże Narodzenie nie było bowiem ani po lodzie, ani po wodzie. Było po wszystkim potrochu. W krótkim okresie świątecznym zima zademonstrowała swoje możliwości w całym niebogalym wprawdzie, ale urozmaiconym repertuarze. Zaczęło się uczucie od mrozu, a skończyło się poprzez odwilż, mgłę i deszcz na zupełnie normalnym polskim błocie.

To błoto, tak zresztą charakterystyczne dla naszego zimowego pejzażu, zepsuło część radości świątecznej. Zwłaszcza, jeśli ktoś planował sobie, aby tę radość wyładowywać w postaci sportów zimowych, to przez naturę był do porządku przywołany. Te nowoczesne wymysły nie miały

**GRUŻLICA PLUC**

Jest nieublaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwałowaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. „Balsam Trikolan-Age” który ułatwiają wyzłazlenie się płucnicy, usuwa kaszel. (25/24)

domości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: „Lwowskie popourri” - koncert. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: „Rodakom na obczyźnie” - audycja ze wszystkich rozgłoszeń P. R. 21.45: „Uśmiech Poznania” - humor regionalny. 22.15: Koncert z udziałem Stanisława Frydberga. 23.05: Muzyka taneczna. TORUN. 6.30: Transm. z Warszawy. 7.50: Od czytanie programu na dzień bieżący. 7.55: Parę informacji. 8.00: Przerwa. 11.57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.30: Muzyka popularna (płyty - własne). 14.30: Transm. z Warszawy. 15.20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30: Muzyka wokalna (płyty - własne). 16.00: Transm. z Warszawy, Łodzi i Poznania. 18.30: Pogadanka regionalna. 18.40: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45: Zapowiedź programu na dzień następny. 18.55: Transm. z Warszawy. 19.05: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40: Transmisja z Warszawy i ze Lwowa. 21.00: „Rodakom na obczyźnie” (audycja ze wszystkich rozgłoszeń P. R.). 21.45: Humor regionalny „Uśmiech Poznania” (z Poznania). 22.15: Transm. z Warszawy. ZAGRANICA. 19.00: Koenigswusterhausen. Muzyka lekka. Kolonia. Muzyka wieczorna. Hamburg. Muzyka popularna. Berlin. Koncert solistów. 20.00: Oslo. Koncert radjoork. 21.00: Bruksela franc. „Kawaler srebrnej róży”, opera R. Straussa. Wszystkie rozgłoszenia P. R. „Rodakom na obczyźnie”. 22.00: Stockholm. Dawna i nowa muzyka tan. Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.00: Koenigswusterhausen. Prosimy do tańca. Monachium. Muzyka tan. Kopenhaga. Muzyka tan. Wiedeń. Muzyka tan. 24.00: Sztutgart. Koncert nocny.

**NIEDZIELA, 29 GRUDNIA.**

WARSZAWA. 9.00: Audycja poranna. 10.00: Transmisja nabożeństwa z Torunia. 12.03: Przegląd teatralny. 12.15: Poranek muzycz-

ny (z Łodzi). 14.00: „Wyjazd do ciotki” - fragment powieści. 14.20: Muzyka lekka. 15.00: Godzina rolnika. 16.00: Łamięłowski dla dzieci. 16.15: Nasza marynarka gra. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Muzyka taneczna. 17.40: Migawki regionalne. 18.40: Wiadomości sportowe. 18.45: Teatr w obrazach. 19.15: Co czytać? 19.30: Na wesołość lwowskiej fali. 20.00: „Dziwne nastroje” (płyty). 20.10: „Straszny dwór”, opera Stanisława Moniuszki. Tr. z Teatru Wielkiego. W przerwie 1-ej ok. godz. 21 „Wyjżnik z pism Józefa Piłsudskiego” oraz dziennik wieczorny. W przerwie 2-ej około godz. 21.15 „Dęby i obrazy w Rogalinie”, feljton wygl. Stanisław Wasylewski. W przerwie 3-ej około godz. 22.50 wiadomości sportowe ogólne.

**RADJOWY PROGRAM ROLNICZY**

od 29 grudnia do 4 stycznia 1936 r.

W niedzielę 29 grudnia o godz. 9.03 „Gazetka rolnicza” o aktualnych zdarzeniach i sprawach dotyczących naszej wsi.

O godz. 15 „Audycja dla wszystkich”.

O godz. 15.30 „Przegląd rynków produktów rolniczych”.

O godz. 15.45 pogadanka p. t. „Pamiętajmy o naszych sprzymierzeńcach”.

W poniedziałek 30 grudnia o godz. 18.55 „Skrzynka rolnicza”.

We wtorek 31 grudnia o godz. 18.55 „Młodzież wiejska na progu nowego roku”.

W środę 1 stycznia t. j. w pierwszy dzień Nowego Roku o godz. 15 rozgłoszenia wileńska nada do wszystkich rozgłoszeń Polskiego Radja „Audycję dla wszystkich”. O godz. 15.45: gawęda p. t. „Dosiego Roku”.

W czwartek 2 stycznia o godz. 18.55 pogadanka p. t. „Poznajmy przepisy finansowo-rolnicze”.

W piątek 3 stycznia o godz. 18.55 „Skrzynka rolnicza”.

W sobotę 4 stycznia o godz. 18.55 „Przegląd prasy rolniczej”.



# Wielki pożar domu w nocy wigilijnej. CHORA WĄTROBA

**W mgnieniu oka cały budynek stanął w płomieniach. — Mieszkańcy zaledwie uszli z życiem. — Dobytek trzech rodzin spalony.**

(ak) Smutno święta Bożego Narodzenia mieli mieszkańcy domu przy ul. Podgórnej nr. 7, będącego własnością p. **Emila Menninga**. Z powodu wadliwej konstrukcji komina, wybuchł w nocy wigilijnej o godz. 12,05, w parterowym domu groźny pożar, który w ciągu kilkunastu minut objął niemal cały budynek. Zaalarmowani mieszkańcy zaskoczeni pożarem zdołali uratować tylko własne życie oraz część mebli. Większa część budynku starej rudery spłonęła, lecz dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się jeszcze część mienia uratować. Akcja straży pożarnej trwała blisko cztery godziny. Szczegóły tego wielkiego pożaru przedstawiają się jak następuje:

Przechodnie, idący na pasterkę, zauważyli płomienie, wydobywające się z korytarza domu przy ul. Podgórnej 7 i zaalarmowali o tem lokatorów domu. Część lokatorów już pogrążona była w głębokim śnie, w chwili wybuchu pożaru, inni zaś udali się do kościoła na pasterkę. Przeraźliwe krzyki mieszały się z buchającymi płomieniami, które objęły mieszkania wszystkich lokatorów oraz przedostały się na poddasze. W chwili, gdy zaalarmowana straż pożarna z dwoma oddziałami zjawiała się na miejscu pożaru, dwumetrowe języki ogniwe wydobywały się z domu i zdawało się, że cały budynek stanął w płomieniach. Był to widok bardzo groźny. Mieszkańcy przedewszystkiem zabrali się do ratowania dzieci, pogrążonych we śnie. Dzieci, odziane w koszulki i boso, po przebudzeniu wyprowadzono na podwórze, przy 13 stopniach mrozu, a ponadto zabrano się energicznie do ratowania mienia. Część mebli wyrzucono przez okna na podwórze. Tymczasem straszny żywioł szalał i objął ogółem trzy mieszkania.

Jedną z lokatorek **krawcowa Olga Dementiewa**, która zajęta była z swą uczennicą, wykończeniem sukien, nagle znalazła się w obliczu śmierci. Gdy otworzyła drzwi mieszkania, płomienie buchnęły do pokoju i w mgnieniu oka ogarnęły cały jej dobytek. Zapaliły się jej włosy i krawcowa musiała się ratować, wyskakując przez okno parterowego mieszkania na ulicę. Udało się jej wyrzucić również kilka sztuk materiału przez okno, lecz jakieś lieny, żerujące na nieszczęściu ludzkim, ukradły wyrzucone przez okno mienie. Biedaczka znalazła się bez dachu nad głową i bez narzędzi pracy, a szczególnie maszyny do szycia, którą z takim trudem sobie zdobyła.

Przebywający w sąsiedztwie na gościnie u p. Florjana Draniciego, **sierżant 15 pał. Józef Funtołowicz**, poparzony został od płomieni dotkliwie na rękach i całym ciele, tak, że musiano zawozić go do szpitala ratunkowego, która przewiozła sierżanta do lecznicy miejskiej. Spaliły się kompletnie dwa urządzenia kuchenne i część mebli kupca **Aleksandra Blocha**, elektryka **Dranickiego** oraz cały dobytek **krawcowej Dementiewy**. Płomienie ogarnęły także poddasze, gdzie spaliły się różne rupiecie.

Straż pożarna pod osobistym kierownictwem swego komendanta **Wozignoja**, ciężką miała pracę. Z trzech stron operując węzłami, starała się pożar opanować, co jej się udało w ciągu półtorej godziny, po niezwykle wyteżonej akcji. Jeden z strażaków **zaczadził się przytem dymem**. Dalsza akcja straży pożarnej szła w kierunku dogaszania spróchniałych belek i trwała do rana pierwszego święta. Rudera, która uległa zniszczeniu, była ubezpieczona, natomiast bardzo poszkodowani zostali lokatorzy **Bloch**, **Dranicki**, jego sublokarka i krawcowa **Dementiewa**.

Biedna krawcowa oraz sublokarka u p. **Dranickiego**, którzy tak ciężko zostali poszkodowani przez pożar w nocy wigilijnej, zwracają się za naszym pośrednictwem z apelem do ludzi szlachetnych i dobrej woli, ażeby im dopomóc. Nieście pomoc biednym pogorzelcom!

Na pełne uznanie zasługują nasza dzielna straż pożarna, która jak żołnierz na posterunku, każdej chwili jest gotowa do walki z groźnym żywiołem i energicznie z niezwykłym poświęceniem zabrała się do gaszenia wielkiego pożaru w noc wigilijną.



Dom przy ul. Podgórnej, w którym spłonął dobytek trzech rodzin. Fot.: J. Czarnecki.

## Kronika żałobna.

### Śp. Dr. Justyn Skrzyński.

Smutnem echem odbiła się w naszym mieście wieść o zgonie znanego i szanowanego obywatela naszego miasta, znajdującego się w pełni sił, ś. p. adwokata **dr. Justyna Skrzyńskiego**, który zmarł w ub. poniedziałek, przeżywszy lat 49. Ś. p. adwokat **Skrzyński** niedawno powrócił z Wiednia, gdzie szukał poratowania zdrowia u wybitnych lekarzy. Nagle zapalenie płuc i atak serca położyły kres pracowitemu życiu ś. p. dr. **Skrzyńskiego**.

Zmarły adwokat pochodził z Małopolski. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnowie, a studia prawnicze odbył na uniwersytecie lwowskim. Podczas obrony Lwowa przed ukraińcami ś. p. dr. **Skrzyński** bardzo się zasłużył i był komendantem policji miasta Lwowa.

Rezygnując z nominacji na starostę,

zmarły przeniósł się do Warszawy, dokąd powołano go na stanowisko radcy ministerjalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Już w roku 1922 przyjeżdża do Bydgoszczy i osiedla się jako adwokat. Dzięki wielkiemu zaletom, charakteru i umyśłu ś. p. dr. **Skrzyński** powszechnie był bardzo lu-



Ś. P. DR. JUSTYN SKRZYŃSKI.

bianym i zdobył sobie szerokie sympatie, nie tylko w kołach palestry, lecz również w szerokich kołach społeczeństwa. Cześć Jego pamięci!

### Śmierć przy stole świątecznym.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia odwiedziło mieszkającego od kilkunastu lat w Bydgoszczy ziemianina **Jana hr. Bnińskiego**, byłego właściciela klucza Osieckiego w powiecie nieszawskim, — kilka osób znajomych. Hrabia, nalewając swoim gościom drugi kieliszek (sam nie pił, gdyż nie znośił alkoholu) nagle usunął się z fotelu i bez słowa ducha wyzionął.

Lekarz stwierdził udar serca. Ś. p. **Jan hr. Bniński** pochodził z znanej rodziny wielkopolskiej, która ród swój wywodzi z Górków. Gimnazjum ukończył w

## zatrąwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodu a swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób. Ziola Magistra Wolskiego „Biliosa”, zawierające znane rośliny egzotyczne **Combratum** i **Boldo**, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i wórczka żółciowego (kamień żółciowy). Ziola ze znak. ochr. „Biliosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14, m. 1.

Bydgoszczy w zakładzie majora Geislera. Przejawwszy po rodzicach majątności ziemskie w b. zaborze rosyjskim — ofiarnym był obywatelem.

W r. 1920 okupił się w Jachcicach na przedmieściu Bydgoszczy i szczerą zawsze miał dłoń dla małorolnych.

„Dziennik Bydgoski” kilka razy drukował cenne artykuły, które wyszły z pod pióra ś. p. **Jana hr. Bnińskiego**.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

## Nowe ogniwo

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy Młodzież!”.

P. **Bigosiński** zł 5.  
Zł 3 złożył p. **mec. Trzcziński** i wzywa pp.: **dyr. Cylkowską**, **mec. Budzyńską**, **prok. Sobkowiczową**.

P. **K. Matecki** — pp. **E. Mateckiego**, **Wł. Mateckiego**, **Cz. Mateckiego**, **M. Mateckiego**.

## Pułkownik Chmurowicz mianowany generałem.

Na najbliższej, a długo oczekiwanej liście awansów w armii znajduje się również nazwisko komendanta garnizonu bydgoskiego i d-cy 15 dywizji piechoty **Włkp. pułkownika Jana Chmurowicza**, który został przez P. Prezydenta Rzplitej mianowany **generałem brygady**.

Ten zasłużony awans przyjęty został ze szczerą radością nie tylko przez żołnierzy garnizonu bydgoskiego, ale i przez całe społeczeństwo cywilne, którego uznanie i sympatię p. **generał Chmurowicz** zdołał sobie w czasie krótkiego czasu pobytu w Bydgoszczy pozyskać.

## Sprawy sokole.

### Sokół Żeński.

Dziś, piątek o godz. 7 zbiórka drużyny ćwiczącej i młodzieży oddziału I. Przybycie wszystkich druhen jest koniecznym celem omówienia obchodu gwiazdkowego.

Próba młodzieży oddziału II będzie ogłoszona.

— Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa p. inż. **T. Krygier** na bezrobotnych zł 10.

— Zamiast życzeń noworocznych zł 5 na najbardziej potrzebujących dyrektor **Liceum Handlowego** w Bydgoszczy p. inż. **E. Wasilewski**.

— **Korpus Oficerski 62 pułku piechoty zawiadania**, że w roku bieżącym wyjątkowo z powodu żałoby po **Pierwszym Marszałku Polski Józefie Piłsudskim** bal sylwestrowy w kasynie 62 p. p. nie odbędzie się.

## Bydgoskie Koleje Powiatowe.

### Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

#### Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45\*

do Wierzbucina 10.25\*, 11.40\*, 13.00\*, 15.30\*\*, 18.20\*, 20.10\*

do Wąwelna 13.00\*, 18.20\*

#### Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17\*\*, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20\*

z Wierzbucina 7.55\*, 7.47\*\*, 7.47\*, 9.18\*, 17.41\*, 21.20\*

z Wąwelna 7.55\*, 17.41\*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co

dziesiąt minut, z \* kursują w środy i soboty, z \*\* kurs. w soboty

z \*\* kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki

z † kursują w niedziele i święta (1927)

## Grudziądz.

Gwiazdka Sokola żeńskiego w Grudziądzu. Zgodnie z tradycją urzędu Sokół żeński w Grudziądzu swój doroczny obchód gwiazdkowy nie jak zwykle 6-go stycznia, a już w Nowy Rok 1-go stycznia. Obchód odbędzie się w górnych salach „Europy”. Początek o godz. 16. Wstęp tylko dla członkiń, ich rodzin i zaproszonych gości. (24245)

## Bank Polski płacił w dniu 27. 12. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,20
funt sterlingowski	26,—
franki szwajcarskie	171,50
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,95
florenty holenderskie	358,—
guldeny gdańskie	99,25

## PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

### „MAŁA MATECZKA” w „KRISTALU”.

Franciszka Gaal.

Treść ostatniej premjery ciekawa i oryginalna, traktująca o dziewczęciu z sierocińca, które oskarżono o to, że jest matką... podrzutka. Rozpoczyna się istic chaplinowska walka o byt. Za ubogi pokój nie może zapłacić komornego zgóry za dwa miesiące, więc... w hotelu „Bristol” zajmuje wspaniały apartament i jednocześnie rozpoczyna poszukiwanie pracy i zarobku. Próbuje sprzedawać odkurzacz. Następnie zostaje „podbijaczka” cen w sali licytacyjnej. W końcu zostaje wplątana w jeszcze jedną aferę: ojciec młodego hulaka podejrzewa ją, że jest kochanką syna i dziecko jest owocem ich miłości... Z roli w filmie „Mała mateczka” stworzyła **Franciszka Gaal** perłę gry aktorskiej. Lepsza niż kiedykolwiek, a wciąż ta sama, najbardziej czarująca ze wszystkich gwiazd. Scenariusz skonstruowany jest kapitalnie. I teźka i sentyment, i humor i dowcip. Z partnerów **Franciszki Gaal** wymienić należy przedewszystkiem niezrównanego **Otto Walburga**, którego siła komizmu jest niezwykle sugestywna. Operując jak najkulturalniejszymi środkami, pobudza on do szczerego śmiechu. Słowem: „Mała mateczka” to nowy triumf wiedeńskiej komedji i wielki sukces **Franciszki Gaal**.

### „KOCHAJ TYLKO MNIE” w „ADRJI”.

Lidja Wysocka, H. Grossówna, B. Gilewska, Znicz, Junosza-Stępowski.

Splot zabawnych nieporozumień! Istotnie zabawnych, a przedewszystkiem logicznie powiązanych! „Kochaj tylko mnie” to nowy film polski, nowa miła niespodzianka! Takie zdania padały po wyświetleniu tego filmu wszędzie i u nas po premjerze. Co jest szczególnie, to dobranie sił aktorskich, które wypadło nie tylko szczęśliwie, ale zręcznie i planowo. **Lidja Wysocka** i **Zacharewicz**, choć ten ostatni wygląda więcej na boksera (a czy koniecznie musi to być amant wylizany? — przyp. zecera) bardzo dobrani. **Grossówna**, nasza dobra znajoma, okazała się bardzo cennym nabytkiem dla filmu: tańczyc (i jak jeszcze), pierwsza klasa i gra, a to grunt. Dalej **Gilewska**, którą możemy oglądać

żywą na scenie teatru w Bydgoszczy, bardzo miła i w swej roli doskonała. Reszta jak **Siełański** i **Znicz** krzesali humor, a **Stępowski** i **Grabowski** byli reprezentantami poważnej strony bądź co bądź dobrego filmu, na świąteczną porę w sam raz. Fotografia czysta, udźwiękowienie bez zarzutu. Treść — jak już wspomnieliśmy — polega na nieporozumieniach, okraszona humorem przedniego gatunku o sytuacjach pełnych dyskrecji i elegancji. Piosenki ładne, zwłaszcza „Kochaj tylko mnie”. Słowem: na tym filmie spędzić można kilka miłych chwil.

### „NOC WESELNA” w „APOLLO”.

Pracowitość Polaków, szczerza, pełna poświęceń miłość Polki — oto to amerykańskiego obrazu p. t. „Noc weselna”. Aż prosto trudno w to uwierzyć, żeby aktorzy amerykańscy tak dobrze wczuli się i tak dobrze odtworzyli Polaków. Odwieczny problem konfliktów miłosnych, pełen dramatycznych scen, niepokoju, a nawet chęci zbrodni jest nieśmiertelny i odżywa prawie w każdym filmie. Chodzi więc jedynie o to, aby fabuła miała jakiś sens i życie było odzwierciedlone ciekawiej, porostu z innej podpatrzonej strony. „Noc weselna” ma w sobie dużo ciekawych i pełnych nowości dla nas Polaków momentów. **Anna Sten** i **Gary Cooper** tworzą dobrą parę amantów, wczuwając się w swe role, dając z siebie dużo artystyzmu i wzruszeń. Film w całości udany.

## Wszystkich Abonentów pocztowych w całej Polsce

prosimy o wpłacenie przedpłaty za Dziennik Bydgoski na styczeń 1936 względnie I kwartał listowemu lub na najbliższej poczcie.

Zwracamy uwagę, że według nowych przepisów pocztowych wszyscy listowi są zobowiązani do przyjmowania przedpłaty za gazety.



## Obchód gwiazdkowy w Bydgoszczy.

Obchód gwiazdkowy u głuchoniemych.

W niedzielę, dnia 22 grudnia odbył się wieczorem w Domu Czeladzi Katolickiej tradycyjny obchód gwiazdkowy Polskiego Katolickiego Towarzystwa Głuchoniemych w Bydgoszczy. Po serdecznym przemówieniu księdza prof. Henelty, kuratora i duszpasterza głuchoniemych, zasiadli wszyscy głuchoniemi członkowie i nieczłonkowie Towarzystwa do wiecej. Nastrój przy choince był nadzwyczaj serdeczny i miły, a gęstokulacja bardzo ożywna. Dzieci rodziców głuchoniemych śpiewały kolendy. Największą radość sprawił gwiazdor, który przyniósł bardzo dużo podarków, zwłaszcza najbiedniejszym.

Ze sprawozdania księdza kuratora dowiedzieliśmy się, że kwota na obchód gwiazdkowy przyniosła 105,21 zł, z czego Towarzystwo wydało 32,20 zł, na węgiel i 28 zł. na zapomogi dla najbiedniejszych. Za resztę (oraz po dołożeniu 88 zł. z kasy towarzyskiej) urządziło wiecej i obdarowanie wielką paczką (do domu na wigilię sama), zawierającą pierniki, jabłka i słodycze. Rzesiste okłaski tych, którzy nie mogą mówić, pod adresem ofiarodawców w kwestie było wyrazem serdecznego podziękowania.

## Obchód gwiazdkowy w Schronisku dla Niewidomych.

W niedzielę, 22 grudnia br. odbył się coroczny obchód gwiazdkowy przy współudziale Kuratorium Schroniska, kilkudziesięciu niewidomych oraz licznych przyjaciół tych najniebezpieczniejszych. Na program zostały występy niewidomych śpiewaków Schroniska, deklamacja, gra na fortepianie oraz wspaniała gra na skrzypcach znanego na gruncie tutejszym p. Kaźmierczaka przy akompaniamencie p. Stefania-kówny. W przemówieniu podkreślił przewodniczący ks. kanonik Stepczyński, że nieograniczona miłość Dzieciątka i w tym roku znalazła wyraz w hojnych ofiarach, złożonych przez społeczeństwo na stół wigilijny dla niewidomych. To też około 100 osób w mieście i na prowincji otrzymało mimo trudnych warunków ekonomicznych dary w naturze i w gotówce.

## Bydgoszcz pozbawiona odbioru radjowego w wieczór wigilijny! I co na to Polskie Radio?

(ak) Przykre rozczarowanie spotkało wszystkich bydgoskich radiosluchaczy w wieczór wigilijny. Dzięki bowiem przeszkodom tramwajowym, które z powodu wielkiej zmiany atmosfery — temperatura powietrza obniżyła się z 2 na 13 stopni zimna — silnie dęły się we znaki, nikt nie był w stanie wysłuchać gwiazdkowych audycji radjowych. Rozpacz ogarnęła szczególnie tych, którzy kupili sobie na gwiazdkę aparat radjowy i pragnęli uprzyjemnić sobie wieczór. Odbiór wskutek bezustannych trząsków był zupełnie niemożliwy i to nietylko w mieszkaniach, położonych blisko sieci tramwajowej, lecz również na peryferiach, kilkaset metrów od sieci tramwajowej. Dopiero około godziny 9-tej wieczorem, gdy ostatnie wozy tramwajowe powróciły do remizy, cała wielka bydgoska rodzina radjowa odetchnęła z ulgą. Od tej chwili bowiem odbiór był idealnie czysty.

W związku z wielką przykrością, jaka spotkała wszystkich radiosluchaczy bydgoskich w

wieczór wigilijny, energicznie apelujemy do dyrekcji Polskiego Radja, ażeby nareszcie postarano się o usunięcie okropnych przeszkód tramwajowych w naszym mieście. Zablockowanie kondensatorami sieci tramwajowej jest bezwzględnie konieczne, a nawet wielka rzesza radiosluchaczy bydgoskich, wynosząca kilka tysięcy osób, ma prawo domagać się usunięcia powyższych przeszkód wzamian za wysoką opłatę, którą każdy z radiosluchaczy uiszcza. W Niemczech we wszystkich miastach, w których jeżdżą tramwaje, już dawno wysłono się na wydatek wbudowania kondensatorów do wozów tramwajowych i wszelkie przeszkody zostały usunięte. Rezultat jest taki, że liczba radiosluchaczy tam ciągle ogromnie się podnosi. Wydatki na ten cel więc się oplacają. Jeszcze raz zatem apelujemy do dyrekcji Polskiego Radja w imieniu kilkudziesięciu rzeszy bydgoskich radiosluchaczy: zróbcie nareszcie coś, ażeby usunąć te straszne przeszkody tramwajowe!

## Sp. Stanisław Tomaszewski właściciel drukarni w Krakowie.

Przeżywszy lat 75 zasnął w Panu dnia 23 grudnia 1935 r. „stary Bydgoszczanin” s. p. Stanisław Tomaszewski, właściciel drukarni w Krakowie przy ulicy Garnarskiej, wydawca pierwszych kalendarzy polskich, poświęconych czci św. Teresy i prezes krakowskiego Towarzystwa obrony lokatorów.

Pogrzeb odbył się w Krakowie w drugie święto Bożego Narodzenia przy tłumnym udziale przyjaciół, znajomych i członków bractw kościelnych, których Zmarły pod koniec życia gorliwym był członkiem, jakkolwiek zamłodu wojował z klerem.

Młodemu pokoleniu warto przypomnieć, że s. p. Stanisław Tomaszewski już w roku 1892 posiadał w Bydgoszczy drukarnię i wydawał różne pisma polskie. Z okazji dziesięciolecia Sokola bydgoskiego w 1894 r. wydał „Dziennik Sokoli”. W następnych latach drukował „Pochodnie” (organ radykalnych ludowców grupy Moczyńskiego i Czapii) i „Straż” i przez krótki czas (1902 r.) jednodniówki ilustrowane pod nazwą „Dziennik Bydgoski”. Redaktorem tych

pism był s. p. Julian Preis (Sierp Polaczek). Wskutek niepowodzeń zwinął s. p. Stanisław Tomaszewski swoje wydawnictwa bydgoskie i wyprowadził się do Krakowa.

Syn jego s. p. Bończa-Tomaszewski był w latach 1920—24 dyrygentem orkiestry Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

— **Hallerzycy!** Tradycyjny obchód gwiazdkowy odbędzie się w niedzielę o godz. 18-tej w sali „Strzelnicy”. (24248)

— **Bal Akademicki.** Jak corocznie tak i w tym roku karnawał rozpocznie się balem akademickim tak oczekiwanym przez pleć piękną. Tegoroczny bal zapowiada się nie mniej atrakcyjnie, połączone bowiem będzie z całą masą niespodzianek, które przygotowują nam nasi sympatyczni akademicy. W dniu więc 4 stycznia zapelniają się sale „Hotelu pod Orłem”, chociażby i z tego względu, że ceny wstępu będą również atrakcyjnie niskie. Kto zatem nie otrzymał jeszcze zaproszenia, zechce zgłosić się do pre-

## „Reklama”

Organ Polskiego Związku Reklamowego

Wyszedł z druku zeszyt 7-8 poświęcony zagadnieniom reklamy prasowej i zawiera treść następującą:  
St. Z. Zakrzewski — Horoskop reklamy  
St. Kauzik — Rozwój prasy w Polsce a reklama  
Fr. Głowiński — Reklama prasowa i jej skuteczność.  
S. Z. — Udział państwa w reklamie  
O. Langer — O największą wydajność reklamy  
Z. Biberstein — Blura ogłoszeń w świetle i u nas  
E. John — Z techniki graficznej ogłoszenia

Fachowość podstawą skuteczności reklamy — Materiał drukarski zamiast kłuz. — Pierwsza ogólnopolska wystawa reklamy. — Ogłoszenie w prasie periodycznej. — Przez kobieć i dziecko. — Czy należy ogłaszać się w prasie profesjonalnej. — Efemerydy w dawności. — Naszym przyjacielom w Francji. — Układ graficzny ogłoszeń. — Ogłoszenie w prasie fachowej. — Rozmiar ogłoszenia. — W jakiej dni ogłaszać się. — Propaganda zbiorowa. — Przykłady. — Prawa strona czy lewa. — Reklamowanie leków i metod leczniczych. — Ogłoszenie w Japonii. — Przed 25 laty. — Z teki zbieracza. — Ze świata propagandy i reklamy.

Redaktor: Eugenjusz Rafalski.

Objętość zeszytu 6) stronnic. Kilkadziesiąt ilustracji. Cena zeszytu 1 zł.

Do nabycia w kioskach „Ruch” i większych księgarniach

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Królewska 5.

zesa p. B. Stranza, ul. Nakielska 141, telefon 1486.

— **Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej nr. 19 Bydgoszcz** — Zimne Wody składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za dary podczas kwesty, urządzonej w dniach od 20. do 28. 12. 1935. (24276)

— **Istniejące przy Pryw. 6-kl. szkole powsz. św. Kazimierza, Cieszkowskiego 3,** wzorowe przedszkole z używaniem konw. francuskiej, mieścić się będzie od 1 stycznia w nowym powiększonym lokalu. Kierownictwo dokłada wszelkich starań, aby przedszkole postawić na wysokim poziomie. Opieka fachowa i b. staranna. Na kilka wolnych miejsc przyjmuje się zapisy od 15—16. Tel. 1203.

## Wielki pożar kościoła ewangelickiego w Pakości.

(b) Pakość. W wieczór wigilijny o godz. 18 powstał wielki pożar w kościele ewangelickim w Pakości. W krótkim czasie ogarnęły płomienie cały kościół i z błyskawiczną szybkością przerzuciły się na wieżę, która wraz z dzwonami runęła, zanim nadeszła pomoc. Z powodu wadliwego działania motopompy straży pakoskiej, spłonął doszczętnie kościół z całym dobytkiem. Dopiero z Inowrocławia, Mątew i Wierzbosławic sprowadzono motopompy, które umiejscowiły rozszalały żywioł. Szkody są olbrzymie. Z jak wielką gwałtownością szalał pożar, świadczy o tem fakt, iż nie nie uratowano z wnętrza kościoła. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia.

## Życia towarzysztw.

Piątek, 27 grudnia.  
Godz. 19:00: Okręg Związku Śpiewaczego, W sekretariacie przy ul. Mostowej 2 — zebranie wszystkich prezesów w sprawie rejestracji odznak towarzysztw do województwa do dnia 31. 12. 1935. Obecność wszystkich prezesów konieczna.

Sobota, 28 grudnia.  
Godz. 20:00: Tow. śpiewu „Dzwon”. Obchód gwiazdkowy dla członków i gości w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

K. S. Kolejowego P. W. - sekcja bokserska. Dziś trening od godz. 18.30 do 20.30.

# SPORT

## Z ZAGRANICZNEGO TURNEE WARTY. PORAZKA W BRUKSELI.

Bruksela. W środę, w obecności 5000 osób, Warta poznańska rozegrała w Brukseli mecz z reprezentacją tego miasta, która wystąpiła do walki w niezwykle silnym składzie z 6-ma graczami, wchodzącymi w skład reprezentacji Belgji.

Warta grała niezwykle ambitnie i potrafiła utrzymać przez 80 minut wynik remisowy 1:1, natomiast w ostatnim kwadransie zawodowcy belgijscy przeważali zdecydowanie i zdobyli decydujący o zwycięstwie punkt przez Mondelego.

Pierwszą bramkę dla Brukseli w 12-cj minucie zdobył Gets, wyrównał Kryszkiewicz z podania Szerfkego.

Na meczu obecni byli m. in. pierwszy sekretarz poselstwa polskiego, p. Iwaszkiewicz i konsul Nagórny.

## ZWYCIĘSTWO WE FRANCJI.

Paryż. W czwartek piłkarze Warty rozegrali mecz w Billy-Grenay (Francja Północna). Mecz z reprezentacją emigracji polskiej we Francji Północnej. Mecz wygrała Warta w stosunku 7:1 (1:1). Emigranci walczyli nieźle w ciągu pierwszych 45 minut, utrzymując przez ten czas remis. Po przerwie i po zdobyciu przez Wartę drugiej bramki, emigracja opadła na siatach, od tej chwili Warta decydowała o grze.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kryszkiewicz (4), Szerfke, Stomiak i Szware. Jedyną bramkę dla emigracji uzyskał Mielczarek. Widzów 2000.

Należy podkreślić, że dzień czwartkowy był we Francji dniem powszednim, gdyż drugie święto nie jest tu obchodzone.

Mecz odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych.

## PIERWSZA KLĘSKA REPREZENTACJI HOKEJOWEJ POLSKI.

Berlin. W czwartek wieczorem w berlińskim pałacu sportowym rozpoczął się międzynarodowy czwórmecz hokeja lodowego z udziałem polskiej drużyny hokejowej. Pierwszym przeciwnikiem Polaków była słynna drużyna czeska L. T. C. Praga. W meczu tym Czesi odnieśli wysokie zwycięstwo 9:3 (4:0, 0:3, 5:0). Czesi mieli znaczną przewagę w pierwszej i trzeciej tercji. Natomiast w drugiej tercji Polacy silnie atakując, zdobyli trzy bramki i byli przeciwnikiem równorzędnym. Zdobycie przez Czechów 5 bramek w ostatnim okresie gry, zadecydowało o naszej wysokiej przegranej. W drużynie czeskiej gra kilku Kanadyjczyków, stąd drużyna ta zaliczana jest do najsilniejszych na kontynencie europejskim.

## POLONJA POKONAŁA CHOJNICZANKĘ W HOKEJU.

W drugim dniu świąt w czwartek odbyły się na torze Polonii w Bydgoszczy pierwsze w bieżącym sezonie zawody hokejowe między Polonią a Chojniczanką, które przyniosły zwycięstwo miejscowym w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Zawody odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych z powodu nagłego podniesienia się temperatury. To też obie drużyny nie potrafiły wykazać swoich walorów.

Drużyna Chojniczanki wystąpiła w najsilniejszym składzie, który zasilono trzech czołowych graczy Polonii, stale zamieszka-

nych w Chojnicach, mianowicie Orlicz, Rajewski i Schreiber.

Spodziewano się ogólnie zwycięstwa gości, tymczasem Polonia zrobiła miłą niespodziankę swym zwolennikom. Na wyróżnienie zasługują bramkarz Polonii Słabędzki, który bronił bravurowo. Bramki zdobyli: dla Polonii w pierwszej tercji Buczkowski, w trzeciej Labenz, dla Chojniczanki w drugiej tercji Orlicz. Sędziował bezstronnie p. Płażalski z Bydgoszczy. Publiczności wskutek odwilży mało.

## GOPLANJA — POLONJA 10:4.

Inowrocław. W II. święto odbyły się w Inowrocławiu zawody bokserskie między Polonią z Bydgoszczy a Goplanją z Inowrocławia. Ogólny wynik 10:4 dla Goplanji.

## GEDANJA ZWYCIĘŻA...

Gdańsk. W Gdańsku odbył się mecz piłkarski pomiędzy polską Gedańską a drużyną miejscową Prussen. mistrzem okręgu Gdańsk — Elbląg. Zwyciężyła Gedańka w stosunku 3:2 (2:2).

Subtelny puder o wykwintnym zapachu 5 Fleurs Forvil jest ulubionym kosmetykiem gwiazd ekranu i sceny



ZAKŁAD PTYCZNY wian. Janieńska i Zeller SKAR MEYER 24272 BYDGOSZCZ • GDAŃSKA 21 • TEL. 13 89

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia br. o godz. 9,45 w Bydgoszczy ul. Hetmańska 28 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składającej się z samochodu limuzyny koloru granatowego marki Fiat 505 oszacowanych na łączną sumę 600 złotych.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 24275

Bydgoszcz, dnia 24 grudnia 1935 r. Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII w Bydgoszczy (—) Kapuściński.

## Licytacja.

W sobotę, 28 gru. o godzinie 11,30 sprzedawane będą w tutejszej Ekspedycji towarowej następujące przedmioty: wyroby metalowe, cukierki, szmergiel, agrafka, turbinka, przybory szewskie, przepony, trutka, lustra, skóry sztuczne, pokost, części rowerowe, towary kolonialne, siatki, i wyroby koszykowe. Espedycja Towarowa Bydgoszcz. Bydgoszcz, dnia 24. 12. 1935. r. (24274)

## W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

## Dziennik Bydgoski!



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

## 1 pokojowe:

ul. Babia Wieś 4.

kuchnia, Śniadeckich 39/1.

## 2-3 pokojowe:

Śniadeckich 11, m. 4.

## 1, 2, 3 pokojowe:

kuch. Jana Kazimierza 8/1a

## Skład:

większy ul. Dworcowa 39

## Lokal handlowy:

Bielany 6/2 róg Jackowski.

## DZIERŻAWY

Rzeźnictwo w Joruniu, nowoczesnie urządzone z mieszkaniem w dzielnicy gdzie brak takiego przedsiębiorstwa, wydzierżawę poważnym reflektantom. Janiszewski Toruń, Rybaki 13, 24260



†

ś. p.

## Dr. Justyn Skrzyniarz

adwokat

zaopatrzoney św. Sakramentami zmarł w dniu 23 grudnia 1935 r. przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28. XII. br. o godz. 15<sup>00</sup> z kaplicy cmentarza nowofarnego. — Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 28. XII. o godz. 9 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pozostali w ciężkim bólu

**Żona, synowie i rodzina.**

24247)

†

W dniu 23 grudnia 1935 r. zmarł nagle nasz długoletni Kolega

## Dr. Justyn Skrzyniarz

adwokat

W Zmarłym tracimy zacnego Kolegę, którego pamięć i charakter pozostanie na zawsze przykładem pomiędzy nami.

**Koło Adwokatów w Bydgoszczy.**

24268)

†

Dnia 24 grudnia o godz. 13.30 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza matka i babka ś. p.

## Berta z Meyerów Pankowska

przeżywszy lat 65, o czym donosi w smutku pogrążony

**Mąż i rodzina.**

Bydgoszcz, dnia 27 grudnia 1935 r. (12887)

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 grudnia o godz. 14-tej z kaplicy nowego cmentarza ewangelickiego.

## Klepsydry

wykonuje szybko i tanio

**Drukarnia Bydgoska**

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

†

Dnia 25 grudnia rb. zasnął w Panu nieodżałowany nasz dobrodziej, założyciel i pierwszy prezes naszego Kółka Rolniczego ś. p.

## Jan hrabia Bniński

przeżywszy lat 66.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Sadkach odbędzie się w sobotę, 28 bm. w godzinach południowych.

Pamięć o Szlachetnym naszym Opiekunie nigdy wśród nas nie zaginie.

**Kółko Rolnicze**

Bydgoszcz - Jachce

24249)

## KAFLE

białe i kolorowe

### Pieczę przemożne

1720 i Kuchenki

największy wybór — najniższe ceny —

## O. Schöpfer

Bydgoszcz, ulica Zduny 9.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Zareczeni (12896)

Zofia Drzycimska

Zygfryd Piotromicz

Bydgoszcz Gwiaźdzka 1935 r.

PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN”



## Kogutek

ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.

ZADAJĄC DRYGINALNYCH PROSZKÓW ZNANEJ „KOGUTKIEM”

PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.

DRYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” Z KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA

PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” SA TEŻ W TABLETKACH

28790

## WINA

krajowe i zagraniczne

wódki monopolowe

likieri - konjaki

rumy - araki

poleca

## na Sylwestra

po znacznie niższych cenach.

## OTTO JORTZICK

naprz. poczty KORONOWO Telefon nr. 33

## Srebrne wyroby

nowe okazyjne. Nakrycia stołowe

Kupno. Sprzedaż. Zamiany. Doróbki.

## Henryk Juwiler

Warszawa, Ś-to Krzyska 5, telef. 655-28.

Firma istnieje 60 lat. (22893)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”.

### POLECENIA

**Szkoło**  
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łegnówo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

**Narty**  
saneczki jesienne gwarantowane, trwałe, celem likwidacji zapasów, sprzedamy kilka tysięcy par poniżej ceny, para od 3,50 zł. Fabryka Herkules, Promenada 1, otwarta do godziny 15.30. (24061)

**Taborety**  
do pianin poleca tanio B. Sommerfeld, ul. Sniadeckich 2. (23425)

### SPRZEDAŻE

**Dom**  
dwupiętrowy nowoczesny, dwanaście mieszkań, 19000. „Nowoczesny”. 24255

**Dom** (24164)  
z ogrodem przy ul. Sieleckiej Nr. 7 sprzedawca właściciel w Bydgoszczy.

**Fabryka** (12882)  
płatków kartoflanych (produkcja około 20 ton tygodniowo) w ruchu korzystnie na sprzedaż. Zgł. do firmy „Petow” w Bydgoszczy, ul. Gdańska 34.

**Maszyna**  
do pisania Royal Portable zł. 375 na warunkach kredytowych. Weimann, Bydgoszcz, Weysenhoffa 3, Telefon 1387. (24065)

**Jadalnię** (12897)  
tanio sprzedam, tamże karniki. Gdańska 113-4.

### KUPNA

**Młyn** (24262)  
poszukuje zaraz: 1 turbinę wodną, spad 8 m. ca 30 KMoc. 1 automatyczną wagę do mąki, 1 trzepakę do worków, 1 parę kamieni sztucznych 125 cm średnicy, 1 elewator podw. z gurtami i czerp., 1 wał transmisyjny 3,20 m długości, 80 mm średn., 1 sprzęgło łubkowe 70/80 mm., 5 m ślimaka, 1 odsiewacz płaski 4 działowy, 1 filter aspiracyjny 16-20 rekawy, 1 aspirator młynski z nitami 500 mm szeroki. Równocześnie oddajemy: 1 mieszarkę do mąki 2 m dł., 1 cylinder 2 m dł. Oferty pod „nr.24 250.”

### LEKCJE

**Udzielam** (21186)  
lekcji gry na fortepianie, bardzo tanio przedk. metodą do nauczania się, przygotowuję do konserwatorium, tylko 6 zł miesięcznie, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorium. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Dla początkujących zł 6 miesięcznie. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5.

## 1936

# Życzenia Noworoczne

wyrazić można swoim przyjaciołom, gościom i klienteli w najdogodniejszy i najtańszy sposób

### przez ogłoszenie

w numerze noworocznym „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

Upraszamy odnośne ogłoszenia nadawać najpóźniej do poniedziałku 31 bm. godz. 9 rano.

### POSADY WOLNE

**Nauczyciel**  
energiczny dla ucznia pierwszej gimnazjalnej poszukiwany. Izbicka, Słowackiego 1. (24266)

**Nauczycielki**  
15 stycznia szukam, dziewięcioletniej dziewczynki fortepian, śpiew, rysunki przez przygotowania z powszechnej. Szczegółowe zgłoszenia Marja Luczkowska, maj. Lucim, poczta Mąkowsko. 24175

**Orkiestra kwartet**  
potrzebna od 1 stycznia. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać. Restauracja - Bar, Hajdel, Grudziądz, reflektuje się tylko na pierwszorzędnym zespół. (24257)

**Posługaczka**  
potrzebna. Cieszkowskiego 1-3. (12889)

**Dziewczyna** (12894)  
z gotowaniem potrzebna. Mostowa 3, rzeźnictwo.

**Dziewczyna**  
z gotowaniem potrzebna zaraz lub 1. I. 36. Fordońska 105. (12885)

**Młoda**  
dziewczyna i wymowna sprzedawczka potrzebna. Gdańska 99, skład. (24253)

**Ucznia**  
wzorowej rodziny, kaucją, zaraz przyjmie skład żelaza. Błażejszyk, Długa 36. (24251)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Technik**  
budowlany, bardzo dobre świadectwa, Polak, rzym. kat., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, ewentl. za kaucją. Oferty filja pod „Technik”. (12857)

**Szofer**  
motocyklista z kaucją szuka posady zaraz. Pod „Samoty”. 24261

**Obecnie**  
posadę z szybkim i gotowaniem. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (24242)

**Poszukuje**  
praktyki branży kolonialnej. Zgłoszenia „Mar” Gdynia, Leśna 5. (24235)

**Obecnie** (24258)  
na rachunek bufet i lub 15. I. Kaucja 1000 złotych. „666” Dziennik Grudziądz.

**Gospośia**  
poszukuje posady, najchętniej u kupca zaraz. Zgł. Dziennik Bydgoski. „Gospośia”. (24262)

### POKOJE WOLNE

**Pokój**  
Weysenhoffa 3/6 (12886)

**Pokój** (24250)  
frontowy, utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3.

**2 elegancko**  
umeblowane pokoje. Gamma 5-1. (12895)

**Pokój**  
słoneczny wygodami. Plac Weysenhoffa 3-5. (12893)

**Pokój**  
Piotra Skargi 12/6. (12888)

**Pokój**  
komfortowy. Cieszkowskiego 1-3. (12890)

### RÓŻNE

**Londyńskie**  
paryskie, wiedeńskie nowości kosmetyczne. Odmiładzające, upiększające zabiegi. Naświetlenia „Cedib”, Słowackiego 1. (2423)

**Najnowsze**  
zdobycze współczesnej kosmetyki. Zabiegi odmładzające, upiększające. „Cedib”, Słowackiego 1. (24265)

**„Kielczanka”**  
proszę list odebrać. (12838)

### MATRYMONIALNE

**Najszybciej**  
zrobisz świetną partię przez Biuro Matrymonjalne Echo — dysponujące obfitym doбором. Najnowsze numery wysyła redakcja (Poznań, Św. Marcin 68) po nadesłaniu znaczka pięćdziesięciogroszowego. (22761)

**Dla**  
mego szwagra przystojnego, dobrego charakteru lat 33, katolika, dobrego fachowca, pracującego samodzielnie, właściciela przedsiębiorstwa wartości 5-6 000, poszukuję w celu matrymonjalnym panią gospodarną, szlachetnego charakteru, posiadającą gotówkę lub nieruchomości. Poważne oferty fotografją, którą się zwraca pod „Nowy rok 1936” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (24259)

### W TRAMWAJU.



— Panie, puść pan moją brode...  
— Trochę cierpliwości, ja zaraz wychodzę...

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.